

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Wieś na pierwszym planie. — „Przybysze“ czy „tutejsi“? — Św. Kazimierz a „Kaziuk“ — Książę Monaco. — Traktat handlowy polsko-brytyjski. — Lombard „Kresowja“ przed sądem. — KURJER FILMOWY.

## Senackie poprawki do projektu konstytucji na sejmowej komisji konstytucyjnej

REFERAT WICEMARSZ. CARA.

WARSZAWA. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Makowskiego w obecności marszałka Sejmu dr. Switalskiego przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania poprawek Senatu wniesionych do projektu ustawy konstytucyjnej.

Referent tego projektu wicemarszałek Car przedstawił przede wszystkim podstawy wytyczne projektowanej reformy ustrojowej. Polegają one przede wszystkim na wzmocnieniu władzy wykonawczej, na ukróceniu szkodliwego w swoich skutkach dla państwa sejmowładztwa, na zniszczeniu nieodpowiedzialnej i zaboreczej w swoich ambitnych dążeniach oligarchji sejmowej, na usprawnieniu działalności organów państwowych, na zabezpieczeniu rzeczywistej równowagi między naczelnymi organami państwa, na stusowaniu przerostów systemu parlamentarnego, wreszcie na jasnym i szczerem określeniu stosunku obywatela do państwa.

Zmiany wprowadzone do projektu mają przeważnie charakter kodyfikacyjny. Głębsze zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwóch materij, a mianowicie prawa wyborczego Sejmu oraz struktury obecnej Senatu. Nadto w rozdziale o sądownictwie zostały bardziej szczegółowo określone niektóre pozostałe pod ochroną sądu prawa obywatelskie.

Po tej ogólnej charakterystyce Car przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek Senatu do poszczególnych artykułów projektu. Mówiąc o art. 27-ym, sprawozdawca zaznaczył, że Senat skreślił proporcjonalność wyborów. Zdaniem mówcy zachowanie proporcjonalności byłoby pewnym usztywnieniem ordynacji wyborczej, co o tyle nie jest wskazane, że żyjemy w okresie przewartościowa nia pojęć. Pozostawiono więc wolną rękę przyszłym ordynacjom, co zresztą nie przesądza, by przyszła ordynacja nie miała również proporcjonalności. Należy zwrócić uwagę, że jedną z większych chorób parlamentu jest rozproszenie na partje, do czego właśnie prowadzi proporcjonalność, która zmusza wyborców do głosowania na liczby a nie na ludzi.

Jeżeli chodzi o dział 5-ty (Senat), to nie zrzekamy się zasadniczej koncepcji Senatu, opartym na art. 7 projektu konstytucji. Nie wyrzekamy się treści, zmieniamy formę, przenosząc realizację naszej koncepcji na dalszy przeciąg czasu. Pragniemy bowiem, aby Senat stał się formułowaniem i potrzebą życia. Poprawki Senatu nie zmieniają zasadniczych uprawnień, jakie projekt ten przewiduje dla tej instytucji, to znaczy, że Senat otrzyma uprawnienia szersze niż dotychczas, będzie on bowiem miał uprawnienia polityczne, których jest dotychczas pozbawiony, oraz rozszerzenia uprawnień ustawodawczych. Nie będzie on jednak czynnikiem politycznie decydującym, gdyż nie będzie miał prawa wnioskowania. Pierwotnie Senat był pomyślany jako instytucja stała odnawiająca się co 3 lata w połowie swego składu. Obecnie odstąpiliśmy od tego i przez poprawkę dotyczącą art. 35 zrównaliśmy kadencję Senatu z kadencją Sejmu.

Do art. 38 dodaje się art. 38<sup>1</sup>, mówią

cy o tem, jakie stosunki prawne mogą być uregulowane na mocy aktu ustawodawczego. Chodzi tu na przykład o zaciąg pożyczki państwowej, nałożenie podatku, ustanowienie cel, systemu monetarnego, przyjęcie gwarancji finansowych przez państwo i t. d. Nowy art. 38<sup>2</sup> stanowi rozwinięcie uprawnień Prezydenta co do ratyfikacji umów międzynarodowych. Na mocy postanowienia tego artykułu niektóre umowy wymagają do ratyfikacji upoważnienia izb ustawodawczych, w niektórych zaś wypadkach Pre-

zydent może je wprowadzić w życie tymczasowo przed ratyfikacją.

Art. 40 otrzymuje nowe brzmienie. Ustęp pierwszy tego art. postanawia, że Prezydent stwierdzać będzie podpisem moc ustawy konstytucyjnej uchwalonej i zarządzi jej ogłoszenie. Zagadnienie to należało do spornych na gruncie interpretacji konstytucji marcowej, gdyż nie było wiadomem, jakich uprawnień Prezydenta jest on wyrazem. Było także rzeczą niejasną, kiedy projekt otrzymuje charakter ustawy. Otóż my stoimy na

stanowisku, że projekt wniesiony do Sejmu pozostaje projektem aż do chwili podpisania go przez Prezydenta i ogłoszenia w dzienniku ustaw, kiedy dopiero nabierze charakteru ustawy.

Tytuł rozdziału 9-go zmieniono na „wymiar sprawiedliwości“. Albowiem na podstawie wymiany poglądów w komisji senackiej przyszłoby do przekonania, że należy tu wprowadzić przepis dotyczący praw obywatelskich. Nie jest to zmiana merytoryczna, gdyż uprawnień tych nie tylko nie kwestjonowaliśmy, lecz uważaliśmy je za niesporne i objęte ustawodawstwem pozytywnem, że można je było pominąć w postanowieniach konstytucyjnych. Celem jednak uniknięcia nieporozumień, została ona wprowadzona. Zmienia to charakter tego rozdziału, gdyż będzie on związany nie tylko z organizacją sądów, lecz i z uprawnieniami, na których straż one stoją.

Omówiwszy dalsze drobniejsze poprawki, mówca podkreślił, że wszystkie te poprawki powiązane są między sobą niekonalnościami logicznymi i prawnymi, to też sprawozdawca sądzi, że Sejm, podobnie jak to uczynił Senat, że chce wszystkie te poprawki potraktować jako organiczną całość. W ten sposób nowy projekt konstytucji pozyska po uchwaleniu ostatecznych poprawek Senatu odpowiednią szatę kodyfikacyjną.

Mówca wnosi o przyjęcie i uchwalenie wszystkich poprawek objętych uchwałą Senatu z dnia 16 stycznia r. b.

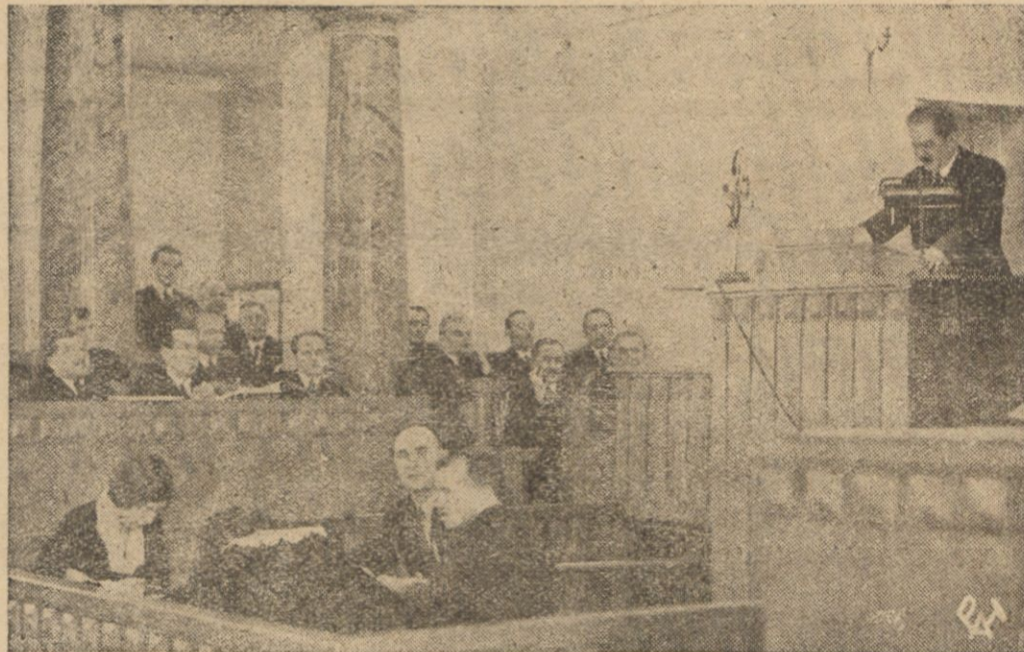
DYSKUSJA.

Po przemówieniu sprawozdawcy przewodniczący wicemarszałek Makowski stwierdził, że poprawki Senatu do ustawy konstytucyjnej wzbudziły większe zainteresowanie niż tekst samej ustawy w latach ubiegłych, albowiem zgłosiło się na listę mówców już 10 posłów. Wice marszałek Makowski przypomina, że przedmiotem dyskusji są tylko poprawki Senatu i że wnioski, jakie się mogą wyłonić z meritum dyskusji, mogą tylko zmierzać do przyjęcia albo do odrzucenia poprawek Senatu, to jest utrzymania poprzedniego tekstu, uchwalonego przez Sejm.

Posel Rataj (stron. lud.), który zabrał głos pierwszy w dyskusji nad sprawozdaniem Cara, przypominał na wstępie procedurę przeprowadzenia projektu ustawy konstytucyjnej w Sejmie, twierdząc, że uchwała z dnia 26 stycznia 1934 r. nie może być uznana za prawnie przeprowadzoną. Dalszy ciąg swego przemówienia Rataj poświęcił polemice ze sprawozdawcą oraz posłami BBWR, którzy zabierali głos w sprawie reformy konstytucji, a następnie wyłożył poglądy swego stronnictwa na najważniejsze zasady, jakie winny być zawarte w projekcie konstytucji. Mówca sprzeciwia się przy tej okazji doktrynie, jakoby rząd i państwo były czemś jednym i w zakończeniu wypowiada się przeciwko zmianom proponowanym przez Senat do ustawy konstytucyjnej.

Przewodniczący, zamykając posiedzenie, oznajmił, że do głosu jest jeszcze zaplanowanych 10 mówców i wyznaczył następne posiedzenie na czwartek przyszłego tygodnia, godz. 9 rano.

Z Senatu



Moment posiedzenia Senatu w dn. 27 b. m. podczas wygłaszania expose przez Pana Prezesa Rady Ministrów prof. L. Kozłowskię.

## Min. Simon w Paryżu Narady z min. Lavalem

LE BOURGET. (Pat). Sir John Simon przybył tu w południe samolotem z Londynu.

PARYŻ. (Pat). Wymiana poglądów pomiędzy Simonem a Lavalem rozpoczęła się około godz. 13 w czasie śniadania i trwała przeszło 2 godziny.

Wedle Havasa, Simon, który — jak wiadomo — przybył do Paryża w celu wygłoszenia odczytu, skorzystał ze sposobności, aby przeprowadzić przyjazną wymianę poglądów z Lavalem na temat całokształtu zagadnień, jakie nasuwa deklaracja francusko - angielska z 3 lutego. W sprawach tych Simon konferował ma w Berlinie z kierownikami polityki niemieckiej w końcu przyszłego tygodnia.

## Czy Simon pojedzie do Warszawy i Moskwy?

LONDYN. (PAT). — Gabinet nie powziął wczoraj decyzji w sprawie wizyty w Moskwie i cała ta sprawa zaczyna ulegać zwłoce.

Oprócz niechęci niektórych ministrów konserwatywnych liczą się z tem, że stosunki z Moskwą uważane są dziś za domenę polityki francuskiej. Mimo to wątpliwą jest rzeczą, aby rząd brytyjski mógł się z tej wizyty wycofać się bez poważnego narażenia na szwank swych stosunków z Moskwą. Ponadto niewątpliwie Foreign Office wywiera silny nacisk w kierunku wizyty Simona w Moskwie.

nia.

Pomimo że obie strony zachowują wielką dyskrecję na temat tej wymiany poglądów, można przypuszczać, że poruszono sprawę konwencji lotniczej, projekt paktu naddunajskiego, perspektywy powrotu Niemiec do Genewy oraz sprawę konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Omawiano pozatem projekt paktu wschodniego, który dziś rano był przedmiotem konferencji Laval'a z ambasadorem sowieckim Potiomkinem.

Dzisiejsza rozmowa Laval'a z Simonem potwierdziła zgodność poglądów Francji i W. Brytanji co do konieczności utrzymania wszystkich zasad ustalonych w Londynie.

„TIMES“ twierdzi dziś, jakoby w tonie gabinetu istniały poglądy, że lepiej byłoby, aby z początku do Moskwy i Warszawy nie udawał się minister spraw zagr., lecz minister Eden, przy czym wizyta jego miałaby charakter wstępnej.

„Times“ twierdzi, że RZĄD POLSKI PODAŁ OBECNIE DO WIADOMOŚCI RZĄDU BRYTYJSKIEGO PRAGNIENIE SWOJE, ABY WIZYTA W WARSZAWIE ZOSTAŁA WŁĄCZONA DO PROGRAMU.

TEN PLAN „TIMESA“ ODRZUCANY JEST PRZEZ „FOREIGN OFFICE“

# 2.III. Kowieńska Kawa Bridge 2.III.

w salonach Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej — Arsenalska 8

## Wieś na pierwszym planie

Analizie przemówienia Premjera Kozłowskiego poświęcić można byłoby szereg artykułów. Każde z poruszonych zagadnień stanowi aktualną bolączkę naszej rzeczywistości, każdy punkt tego przemówienia nasuwa szereg uwag.

Chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na te zasady, na których opiera swoją politykę gospodarczą Rząd Premjera Kozłowskiego. Dwie podkreślił p. Premjer w swoim przemówieniu: ciągłość koncepcji, hierarchia celów i potrzeb.

Cokolwiekby się mówiło o rządach pomajowych — a zawsze powiedzieć można coś ujemnego, zwłaszcza, gdy się ma zamiarem do szukania dziury w całym — jednego tym rządowi nikt odmówić nie może: ciągłości. Zmieniają się gabinety, zmieniają się ministrowie — lecz zawsze kierowane są jedną wolą, przeprowadzają jedną wytyczoną linię Rząd Premjera Kozłowskiego posiada swoją indywidualność, posiada swój sposób ujmowania i rozstrzygania zagadnień, ale powstał on jako ciąg dalszy rządu poprzedniego, jako kontynuacja jego prac, nie zaś jako przeciwstawienie się, jako negacja.

Ten fakt posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie. Ilekć wszyscy cierpimy od niepewności, ilekć niespodzianek gotuje nam z dniami każdym wiecznie zmienne życie, tak skomplikowane, tak zagałowane, zwłaszcza w ostatnich latach, latach kryzysu. Kryzys przewrócił wiele już zdawałoby się ustabilizowanych stosunków, rozbił ledwo odbudowane po wojnie formy, postawił ludzką głowę przed zadaniem porządkowania na nowo swojego bytu.

A teraz proszę się zastanowić tylko, ile do tego chaosu, wytworzonego przez siły żywiołowe, można było dodać jeszcze przez zmienność, zygmatowatość polityki rządowej. Proszę sobie wyobrazić, co mogły narobić w podobnych warunkach rządy partyjne, posiadające zawsze niezawodną receptę na każde zło, lecz nigdy nie stosujące jej do końca. Coby się stało z naszym życiem gospodarczym, gdyby każdy rząd próbował nawołać na nowych zasadach rozstrzygać wystrwane przez życie zadania.

Tę wady nie mają rządy pomajowe. Można im zarzucić zbyt ostrożność, zbyt umiarkowanie — ale kto może przewidzieć, jakie wyniki mogłyby dać bardziej ryzykowne eksperymentarstwo. W każdym razie walutę mamy ustabilizowaną, sytuacja gospodarcza, choć powoli, poprawia się, kapitalizacja rośnie.

Wszystko to jest możliwe dlatego tylko, że obywatel czuje stałość rządu, że ma zaufanie do ciągłości polityki, że nie budzi się codziennie z myślą, czy też dzisiaj nie zostaną złamane wszystkie podstawy, wczoraj jeszcze uważane za niezruszalne.

Z tej stałości i ciągłości wynika własnie siła rzeczy druga zasada — hierarchii celów i potrzeb. Bo gdy przystępuje się rozważnie i ostrożnie do rozstrzygnięcia całokształtu spraw, gdy się ma zwrócić oczy na całość potrzeb — musi się je rozsegregować, uszeregować, wysunąć jedne na pierwszy plan, inne na dalszy. Rząd, który nie liczy się z potrzebą, który wszystko zaczyna od nowa, może wziąć pierwszą lepszą sprawę i uznać ją za najważniejszą, może z każdego błahego zagadnienia zrobić swój konik. Wówczas chodzi tylko o efektywność, o ośniewanie doraźnym wynikiem.

Ale rząd, który czuje swój związek z poprzednim, czuje go również i z następnym. Zadaniem jest nie uzyskanie efektu doraźnego, lecz trwałej korzyści dla Państwa. I taki rząd za najbliższe za dania uzna te, które są istotnie najważniejsze, te których życie domaga się najbardziej natarczywie. Wszystko inne musi ustąpić.

Dlatego też nie jest dziwnym, że p. Premjer w swoim przemówieniu poświęcił

tak wiele miejsca wsi i jej potrzebom. Zagadnienie wiejskie dojrzało w ciągu dłuższego czasu — kryzys odsłonił je w całej rozciągłości. Sprawa wsi, sprawa nędzy na wsi, wysunęła się, to nie ulega żadnej wątpliwości, na pierwszy plan życia państwowego i na pierwszym też planie znajduje się w przemówieniu p. Premjera. Tak i musiało być, skoro uwaga Rządu jest zwrócona na rzeczy najważniejsze.

W hierarchii potrzeb potrzeby wsi postawiono na pierwszym planie, a zasada ciągłości koncepcji stanowi gwarancję, że nie zostaną zaniedbane i w przyszłości. W. S.

## Obrady Senatu nad budżetem

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym Senat przystąpił do debaty szczegółowej nad poszczególnymi częściami budżetu na rok przyszły. Budżety te nie wywołały prawie żadnej dyskusji. W ciągu niespełna dwóch godzin Senat zatwierdził cały porządek obrad.

Na wstępie senator Evert zreferował budżet prezydenta Rzeczypospolitej, poczem senator Drucki-Lubecki złożył sprawozdanie o budżecie Sejmu. W związku z tym budżetem zabrał głos senator Dobrzyński (Kl. Nar.), który poruszył sprawę niespełnionego wotum narodowego, to jest budowy kościoła Opatrzności. Senator Mora Brzeziński przedstawił referat o budżecie Senatu, a następnie budżet kontroli państwowej zreferował senator Drucki-Lubecki. Następnie sprawozdanie o budżecie prezydium rady ministrów

wyłosił sen. Mora Brzeziński, który poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia również pracy informacyjnej PAT-icznej.

Dalej sprawozdawca sen. Dąbski wygłosił referat o budżecie ministerstwa spraw wojskowych a sen. Zaczek omówił budżet ministerstwa sprawiedliwości. Senator Roman, który przemawiał w sprawie tego budżetu, wziął w obronę personel sędziowski przed atakami opozycji.

Na zakończenie sen. Karłowski omówił budżet emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Na tem porządek obrad wyczerpano. Następnego posiedzenie w piątek o godz. 15. Na porządku obrad budżet ministerstwa WR. i OP., MSZ. Komunikacji i Monopolów.

## Wspomnienia wojenne drogowskazem w pracy pokojowej

### Wizyta gen. Gąsiorowskiego w Łotwie

RYGA, (PAT). Wczorajem naczelny wódz armji łotewskiej gen. Berkis wydał na cześć bawiących tu przedstawicieli armji polskiej przyjęcie, w którym wzięli udział wszyscy d-ey armji łotewskiej z generałem Hartmanisem na czele.

W czasie przyjęcia gen. Berkis wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

„Polska wyciągnęła ku nam bratnią dłoń, okazując wydatną pomoc w naszych walkach o niepodległość. Pomoc ta była nam wówczas istotnie bardzo potrzebna, gdyż walczyliśmy na dwa

fronty. Wróg nacierał zarówno ze wschodu jak i zachodu. Przyjaźń zrodzona na polu walki za chowała swą moc nieprzedawnioną, czego dowodem jest obecna wizyta polskiego szefa sztabu głównego. Naród i armja łotewska nigdy nie zapomną pomocy, jakiej doznaliśmy od Polaków“.

W odpowiedzi generał Gąsiorowski wygłosił przemówienie, w którym dziękował na wstępie za serdeczne słowa wypowiedziane pod adresem Polski.

Ze swej strony generał zapewnił, że armja polska cenii bardzo tradycyjne przyjazne stosunki. Niedawno w tak podniosłym nastroju obcho-

dzone 15-lecie wyzwolenia Daugavpilsu było naj lepszym dowodem stałości i wspomnień. Sądzę, mówił generał, że i w zmieniających warunkach pracy pokojowej wspomnienia te będą drogowskazem. Niezawodnie, tak między jednostkami jak i narodami najwocześniejszy jest zawsze kontakt osobisty. Z przyjemnością stwierdzam, że jeśli chodzi o armje polską i łotewską, to kontakt ten ma wszelkie cechy ciągłości. Raz jeszcze dziękując naczelnemu wodzowi za jego słowa, wnoszę mój kielich na cześć armji łotewskiej i jej szanownych dowódców.

W godzinach popołudniowych odbył się u polskiego attache wojskowego ppłk. dypl. Liebicha raut, na którym prócz gości polskich i członków poselstwa z posłem Beczkowiczem obecni byli przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele łotewskich sfer wojskowych oraz kolonji polskiej. Z pośród gości łotewskich zjawili się wicepremier Skuieniaks ministrowie spraw wewn., spraw wojsk., skarbu, naczelny wódz gen. Berkis, szef sztabu generalnego gen. Hartmanis i t.d. Poza tem na raut przybyli attaches wojskowi Francji, Japonji, Szwecji, Sowie-tów i Estonji.

## Dziś Rzesza przejmie władzę w Saarze

BERLIN, (PAT). Dziś w południe nowy prezydent regencji Saassen przejął władzę policyjną z rąk prezesa komisji rządzącej Knoxa. Prezydentem policyjnym mianowany został członek SS. Schmelcher. Knox opuszcza już dziś Saarę.

Niemcy nie życzą sobie przejęcia Saary, przy udziale komisji rządzącej. Akt ten nastąpi w ten sposób, że formalności zdania władzy dokonają w imieniu Ligi Narodów przewodniczący komitetu trzech baron Aloisi.

## Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, (PAT). Adjutantura marszałka Piłsudskiego wyraża z polecenia p. marszałka podziękowanie wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebu jego siostry s. p. Kadenacowej lub złożyli z racji jej śmierci kondolencje.

## Marszałek Piłsudski objął protektorat nad olimpijskim turniejem szachowym

WARSZAWA, (PAT). Pan Marszałek Józef Piłsudski, przychyliając się do prośby polskiego związku szachowego, objął raczył protektorat honorowy nad olimpijskim turniejem szachowym, jaki zostanie rozegrany w Warszawie w czasie od 15—31 sierpnia r. b.

## Premjer Kozłowski u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (PAT). Premjer prof. Kozłowski wyjechał 28 lutego do Wisły, gdzie przebywa od dłuższego czasu Prezydent Rzeczypospolitej. Premjer Kozłowski, który stał po kilka razy na mieście przyjmowany bywa przez Prezydenta Rzeczypospolitej na posłuchaniach, w czasie których informuje go o bieżących pracach rządu, zamieszka w Wiśle w rezydencji Prezydenta.

## Powrót min. Rajchmana

WARSZAWA, (PAT). Dziś wieczorem powrócił z Londynu, po podpisaniu traktatu handlowego polsko - angielskiego, minister przemysłu i handlu Floyar - Rajchman wraz z członkami delegacji.

## Dewaluacja lita?

PARYŻ, (PAT). — „Journes Industrielle“ w depeszy z Kowna donosi, że wskutek spadku wywozu litewskiego i panującego w Litwie kryzysu rozważana jest obecnie sprawa ewentualnego zdewaluowania lita w ten sposób, by powrócił on do dawnego stosunku do dolara, to znać 10 litów za dolara.

## Bezrobotny ukradł lokomotywę by szukać pracy

LILLE, (PAT). — Z dworca kolejowego Aulnoye skradziono lokomotywę, na której bezrobotny Armand Longe chciał udać się do Paryża w poszukiwaniu pracy. Na szczęście jeden z urzędników kolejowych dostrzegł wyruszającą lokomotywę, skoczył na tender i zdołał ją zatrzymać na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego na tej samej linii, co wywołało by niechybnie groźny wypadek.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 212.55 — 212.53 — 211.55. Londyn 25.62 — 25.75 — 25.49. Nowy Jork 5.26 — 5.29 — 5.23. Kabel 5.26 — 5.29 — 5.23. Paryż 34.95 — 35.04 — 34.87. Dolar 6.24 3/4. Doisar zł. 8.87 i pół. Rubel 4.55. Czerwonke 1.11. Budowlana 46.50. Dolarówka 56.75. Inwestycyjna 116.75.

## Wskutek przedstawienia wierszy

W podanem przez nas we wczorajszym „Kurjerze“ przemówieniu premjera Kozłowskiego, w ustępie o zaległościach podatkowych w 1-ej szaplecie od góry na str. 6-jej wskutek przedstawienia wierszy została zniekształcona treść, która we właściwym brzmieniu jest następująca:

W ten sposób te bardzo wielkie ulgi w zaległościach uzyskają ci, którzy placili bieżące wymiary i placić będą wymiary przyszłe.

Nie skorzystają z ulg płatnicy, nieregulujący bieżących należności, które wraz z zaległościami będą od nich przymusowo ścigane. W ten sposób zostaną zatłwione nie tylko zaległości w podatkach państwowych, lecz także we wszystkich dziedzinach samorządowych, a także należności instytucji ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem zaś należności z ubezpieczeń chorobowych.

## Wiadomości z Kowna

„DZIEŃ POLSKI“

Z dniem 27 lutego zostało w Kownie wznowione wydawnictwo „Dnia Kowieńskiego“ pod nazwą „Dzień Polski“. Jak wiadomo „Dzień Kowieński“ zaprzestał wychodzić z dniem 21 stycznia b. r. na skutek rozporządzenia nakazującego używanie nazw miejscowości wyłącznie w ich brzmieniu litewskim, co uniemożliwiło wydawanie pisma pod poprzednim tytułem.

Obecny „Dzień Polski“ jako miejsce wydania podaje „Kaunas“.

Pierwszy numer „Dnia Polskiego“ zawiera 8 stron, ma miejscu naczelnym zamieszczony artykuł o Chopinie.

OBOWIĄZKOWA PRENUMERATA „VYR. ŽINIŠ“.

Min. Spr. Wewn. Rustejka wydał okólnik, w którym nakazuje wszystkim wójtom i sołtysom prenumerowanie „Vyr. Žiniš“ i trzymanie ich w miejscu dostępnym dla wszystkich mieszkańców danej gminy.

KOMISARZ CEN.

Wkrótce ma być wyznaczony na całą Litwę komisarz cen. Do funkcji jego będzie należało regulowanie cen. Zależać on będzie bezpośrednio od premjera.

ZJAZD BIALORUSINÓW.

Jak podaje „Rytas“ w dn. 24 lutego odbył się w Kownie zjazd białoruskich związków oświatowych.

KONGRES PRAWNIKÓW BAŁTYCKICH.

Jak podaje prasa estońska 29—30 marca ma się odbyć w Tallinie kongres prawników państw bałtyckich. Na kongresie tym mają być rozpatrywane sprawy ujednostajnienia prawa wekslowego, czekowego, licytacyjnego oraz sprawa uznanawania i wykonywania wyroków z zakresu prawa cywilnego.

# „Przybysze“ czy „tutejsi“?

(Dwugłos dyskusyjny)

W dalszym ciągu otwartej na łamach naszego pisma dyskusji zamieszczamy dwa z pośród nadesłanych nam artykułów. Obydwa poruszają jedną kwestję — właściwego terenu pracy dla „przybyszów“, co pozwala połączyć je pod wspólnym tytułem. Autorka pierwszego artykułu jest osobą notorycznie „tutejszą“, autorem drugiego — „przybysz“ nie urzędnik. (Red.)

I.

Sprawa „przybyszów“ na wsi od niejakiego czasu zubożyła na powodu po głębiającej się coraz bardziej zawistnej niechęci do klasy urzędniczej w ogólności, jako klasy uprzywilejowanej i w porównaniu z wiejską holotą — względnie dostatniej.

Bodaj że każdy obiektywnie obserwujący życie naszych Kresów zgodzi się ze mną, że nasza wiejska inteligencja na współżyciu z „przybyszami“ zyskała. Wnieśli oni ze sobą ożywczy prąd odmiennej duchowej kultury. Z przyjemnością nieraz stwierdzałam, że nasi milczący i czasami do śmieszności ostrożni kresowcy, pod wpływem śmiałej inicjatywy „przybyszów“ — przeistaczali się w dzielnych mówców i działaczy.

Inaczej sprawa się przedstawia z chłopami. Zgadza się z p. St. Owczynikiem („Przybysze“ Kurjerz dnia 20 b. m.), że między „przybyszami“ a „tutejszymi“ istnieją różne nastawienia psychiczne do naszego terenu. Większość „przybyszów“ uważa nasze Kresy za — polską Syberję i podobnie u nas się czują. Chłopi instynktownie to wyczuwają, a że „przybysze“ nie zawsze potrafią utrzymać się „na wyżynach wyższych ludzi“, bo albo „z rozpacz“ rozpijają się, albo — w nielicznych co prawda wypadkach — defraudują, w konsekwencji coraz bardziej pogłębia się obustronna niechęć i pogarda.

Drugim nie mniej ważnym powodem — to odporność duszy ludu na wpływy asymilacyjne. Najgorliwsi zwolennicy „zatarcia różnic dzielnicowych“ zgadzają się z faktem odmienności struktury duszy chłopów kresowego, galicyjskiego, poznańskiego itp. Tem się tłumaczy fakt, że np. nauczycielstwo najlepiej przygotowane ideowo i zawodowo i tej swojej pracy z całkowitem poświęceniem oddane, jednak w nielicznych tylko wypadkach „żywa się“ z tutejszym ludem. Trzecim powodem nie ufności „tutejszych“ do „przybyszów“ jest bodaj że logiczne nast. rozumowanie: „Tutejszy“ musi być uczciwym w pełnieniu swych obowiązków, nie może oszukiwać ani okradać, bo nie może uciec, albo, uciekając zostawiłby wszystko co posiada, a więc mienie i rodzinę.

kiedy „przybysze“, kto ich tam wie, czy posiadają co gdzie na świecie, z całą więc swobodą ptaków niebieskich — przefruwają z miejsca na miejsce.

To też nie ulega wątpliwości, że na kierowniczych stanowiskach przedstawicieli i urzędników państwowych, mających bezpośrednią styczność ze wsią jak starostów, wójtów, burmistrzów, kierowników szkół — pożądanymi są „tutejsi“.

Wieśniaczka.

II.

Będąc sam przybyszem, chciałbym się i ja w tej nader ważnej sprawie wypowiedzieć, uważam bowiem, że ma ona zasadnicze znaczenie nie tylko dla Wileńszczyzny, ale dla wszystkich dzielnic Polski.

Obserwuję dość uważnie życie młodzieży dzisiejszej i dochodzę do wniosku, iż młodzież dzisiaj nie ma wcale możliwości poznania swego nawet kraju, nie mówiąc już o poznaniu zagranicy, która jest nieomal że zamknięta.

ku, iż młodzież dzisiaj nie ma wcale możliwości poznania swego nawet kraju, nie mówiąc już o poznaniu zagranicy, która jest nieomal że zamknięta.

Otóż dawniej w czasach przedwojennych, młodzieniec miał możliwość bądź to praktykować, bądź też pracować w różnych zakątkach nie tylko swego kraju. Dziś natomiast uważa się każdego, któryby odważył się wyruszyć w celach zarobkowych poza swoją siedzibę, za czło dobnie jak w jego rejonie, czy też mieście, wszędzie zamyka się drzwi przed t. zw. przybyszami, uważając ich wprost za intruzów. Podobnie dzieje się w całej Polsce.

W ten sposób mówi się o urzędnikach, którzy tylko z rozkazu wyjeżdżają do innych polaci, czy też dzielnic kraju. O wolnych zaś zawodach, jak kupiectwie czy rzemiośle nawet wspomnieć nie warto, gdyż tych jest tak mało,

że nawet w takim Wilnie, nie wiem, czy wielu przybyszów by się naliczyło. A czyż byłoby to tak wielką krzywdą, gdyby kupiectwo i rzemioślo sprowadziło kilkunastu pracowników naprzykład z t. zw. Poznańskiego? Uważam, że dałoby to tylko dodatnie wyniki, gdyż niestety przyznać trzeba, iż szczególnie kupiectwu naszemu wileńskiemu przydałoby się, gdyby się tak zdecydowało poznać przyjęte na zachodzie formy handlu itd. Oczywiście, że sprowadzony element musiałby być jaknajbardziej selek towany i polecony przez odpowiednie Związki Zawodowe, czy też nawet Izby Przemysłowo-Handlowe lub Rzemieślnicze. Można by to nawet uwarunkować ulokowaniem odpowiedniej ilości pracowników na terenie, z którego przybysze przybywali. Czyż obie strony a przedewszystkiem społeczeństwo, a tem samem i Państwo nie miałyby poważnych z takiej zamiany korzyści?

Druga sprawa — to przybysze społeczniczy. Przybyłem na Wileńszczyznę przed 5-ma laty, nie jako urzędnik. Obserwuję i biorę, raczej brałem, sam czynny udział w pracy społecznej. Mieszkając w miasteczku tuż pod Wilnem, a więc na terenie niezupełnie prowincjonalnym, stwierdzić muszę, że w okresie wspomnianym, nie było organizacji, w którejby nie wiedli prymu przybysze, miejscowych, a więc „tutejszych“, jak gdyby nie było, a przynajmniej nie bardzo się do pracy kwapili. Czyż i tu powiedzieć można, że przybysze się narzucali? Dla prawdy przyznać trzeba, że jeden z wybitniejszych działaczy społecznych „przybysz“ nadużył w brudny sposób zaufania, lecz czyż takich parszywych owiec i w innych nieprzybyszowych stadach się nie znajdzie?

Poznaj swój kraj i świat, to powinno być hasłem dla młodzieży i nie wolno nikomu w wykonaniu tego hasła przeszkód stawiać. Nikt bowiem nie pozna ciężkich warunków pracy i życia górników śląskich, mieszkańców Zagłębia naftowego, rybaków na Helu i wiele innych, przez wycieczki krajoznawcze, lecz tylko przez dłuższe przebywanie w danej dzielnicy to życie poznać i zgłębić może.

Zatem otworzyć drzwi dla przybyszów i starać się o otwarte drzwi dla tutejszych w innych dzielnicach. w. j.

## Anglicy opuszczają Saarę



Ostatnie obecne, nieniemieckie oddziały wojskowe nad porządkiem w czasie głosowania. Obecnie, przez Niemców, oddziały wojsk obcych kolejno angielski samochód pancerny na granicy opuszczają Saarę, gdzie sprawowały dozór w miarę obejmowania administracji kraju powracając do swojej ojczyzny. Na zdjęciu — celnej niemiecko-francuskiej w Saarze.

## SEJMIK KŁAJPEDZKI WCIĄŻ NIE MOŻE SIĘ ZEBRAĆ

BERLIN. (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż w dniu wczorajszym miał zebrać się Sejm kłajpedzki. Ponieważ na sali obrad obec

nych było tylko 18 posłów, przeto posiedzenie poraz 6-ty z rzędu nie doszło do skutku.

## Św. Kazimierz a „Kaziuk“

Dziwna to jest teraz aura i jakieś zwyrodnienie psychiczne, pchające ludzi do zapaskudzenia wszystkiego koło siebie. Są całe klany takich bandarlogów (małpy w nowelach Kiplinga), harczących wrzaskiem po każdej dziedzinie społecznej, artystycznej, dziennikarskiej i każdej wogóle. Czynności jałowe, dla zewnętrznego efektu, a hałas! Na mile! Niech zwąchają poszczególnych ludzi lub grupę, mającą jakieś godziwe za miary pracy lub realizujące praktycznie plany społeczne, zaraz zaczynają pluć w tamtą stronę, wrzeszczeć, obrzydzając ludzium nawet pomysły, nie czekając wykonania i w rezultacie osiągają radosny triumf gdy wystraszą tchórzliwych, zgnębią małodusznych i zatrują życie swym „ofiarom“. A każda najniewinniejsza rzecz, wywołuje sprzeciwy, komentarze, frazesy, patetyczne wyroki i „daleko idące wnioski“.

Ostatnio zajęto się naszym Patronem. „Od przyjaciół broń mnie Panie“, musi szeptać miły Królewicz w niebiosach. Ktoś kiedyś oburzał się, że w notatce o

dniu Świętego Królewicza pisano, że przybył do nas ze śniegiem, może na nartach?.. Jakgdyby nie wolno było pomyśleć, że młody Jagiellończyk, nim go zmogły suchoty, jeździł dziarsko na ływy i na nartach może? Cóż w tem ubliżającego? Ostatnio znów ankieta... zbieranie głosów... Przyjeźdźni wymyślili Kaziuka... niema takiego słowa, zawsze mówiono jarmark Świętego Kazimierza. Nieprawda. Znam wielu chyba Wilnian, starych 80-letnich, jak pamięcią sięgają zawsze słyszeli, że na Kaziuka idą i jadą. Nawet w tem spieszczeniu wyraża się delikatność i uszanowanie ludu, który nie chce imieniem Świętego nazywać kiermaszu. Święty Kazimierz, to kościelne święto, a Kaziuk to kramki, wozy z obwarzankami i serduszka piernikowe. Co się przyjęło u ludu, to trwa wieki. Mówi się u nas na Jurki, i na Kaziuka, a nie mówi się na Pietruka, tylko na Św. Piotra i Pawła. Tego wyjaśniać nikomu tutejszemu nie trzeba, a przyjeźdźni przyjęli nazwę Kaziuka dobrze wiedząc, że to chodzi o rynek-jarmark, nie o Świętego.

W tym roku dla ożywienia handlu, propagandy ludowej na Wileńszczyźnie itp. robi się reklamę, puszcza ją tanie po ciagi, mają się odbyć różne imprezy, liczące na powodzenie. Ryzyko dość du-

że. Tradycyjnie na Św. Kazimierza pogoda jest ohydna i po Kaziuku brnie się w deszczo-śnieg wyżej kostek w błocie. No, ale może wyjątkowo będzie pogoda. Inna rzecz z pomysłami. Chodzą po mieście słuchy, że zamierzony pochód, ma się składać z różnych typów „regjonalnych“, komicznych i wesołych, a na czele ma kroczyć czy jechać jegomość, ubrany w rekwizyty teatralne, ucharakteryzowany na Świętego Kazimierza. Pomysłodawcy opierają się na stylu dawnych przedstawień, procesyj i obchodów, jak ów sławny 10 maja w 1604 r. za panowania Zygmunta I Wazy, kiedy Ks. Grzegorz Święcicki powrócił z Rzymu z kanoniczną zatwierdzoną przez papieża Klemensa VIII Aldobrandini, który był przedtem legatem w Polsce, i przysyłał wspaniałą chorągiew na uroczyste ogłoszenie bulli. Od kościoła Św. Szczepana aż do katedry ciągnął się orszak niesłychanie wspaniały i pomysłowy. Bogactwo strojów magnatów, kleru, wojskowych, ośniewało klejnotami i złotem, zbrojami i łańcuchami, bractwa, wojsko, rzemieślnicy, kupcy, młodzież akademicka muzyka i śpiew, chorągwie, wszystko składało się na widowisko, wywołujące każdego z domów.

Kancelarz Lew książę Sapięha w imie

niu króla niósł chorągiew papieską, a biskup wileński Benedykt Wojna mu towarzyszył na czele całego kleru i zakonów. U 1-ej bramy, Rudnickiej, powitała pochód postać „córy królewskiej“ Wilna, w żałobie, pobok ukazały się anioły, które dopełniały dialogu. Łączy się do przedstawienia obywateli i prowa dza dyskurs przystojny, rodzaj litanji na cześć Św. Kazimierza. Poczem pochód ruszył dalej a Wilno rozpromienione poprzedzała postać Sławy na triumfalnym rydwanie. Na rynku 2-ga brama wysoka na stóp 60, szeroka na 30, foremne sześć wieżyc ją zdobiło, oraz figury: Św. Kazimierza, Krzysztofa, Mikołaja, była i postać Mądrości, wychylająca się z obłoków i godła Polski, orzeł czubaty, i litewska Pogoń, w koronie lśniącej klejnotami. Cały tłum postaci symbolicznych tam się mieścił: Kościół, Kacerstwo (wzbudające przerażenie), Czystość, Opatrzność, Nienawiść, Wstrzemięźliwość, Sprawiedliwość, Roztropność, Męstwo, Wytrwałość, Niewinność, Wiara, Anioł sumienia, Religja i Pobożność, Modlitwa, Pokój, Jałmużna, wszystko malowane, rzeźbione lub z ludzi przedziwnie ukonterfektowane, ruszało się, gadało i wykonywało cudowną komedią del arte na cześć młodego Patrona Litwy, obrazując Jego życie i cno-

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczykkiej  
Dziś po cenach propa. andowch  
WIKTORJA I JE HUZAR  
Jutro — REDUTA ARTYSTYCZNA

# KSIĄŻE MONACO

UŚMIECHY I USMIESZKI.

## Ogłoszenia...

W tych dniach bawił w Polsce książę Monaco, zaproszony przez ks. Radziwiłła do Nieświeża na polowanie.

### WŁADCA MINJATUROWEGO PAŃSTEWKA.

Książę Monaco jest władcą państewka o powierzchni zaledwie 1,5 km. kwadr. i 1.500 obywatelach. Wprawdzie na terenie Monaco mieszka dwadzieścia kilka tysięcy osób, lecz poddanych ma książę tylko 1.500, z małym „haklem”. Minjaturowe państewko składa się z trzech gmin: Monaco, Monte Carlo i La Condamine. Dwie ostatnie gminy liczą po kilkanaście tysięcy mieszkańców, podczas gdy gmina Monaco — trochę więcej niż dwa tysiące.

Państewko małeńkie, minjaturowe, lilpu etc. Istny „Zwergstaat”. Według popularnego powiedzenia, gdy pies wsiądzie w Monaco, to ogon jego znajdzie się już zagranicą. Mimo to jednak Monaco ma swą sławną historję, ma renomę światową bez porównania większą od niejednego wielkiego kraju.

### HISTORIA MONACO.

Fenicjanie pierwsi zwrócili uwagę na ten uroczy zakątek i założyli tu kolonję, zwaną później przez Rzymian Herculis Monoeci portus. W średniowieczu władztwo nad kraikiem sprawowała potężna republika genueńska. Od X wieku pretendował do Monaco możny, arystokratyczny ród genueński Grimaldich. Przyznano im suwerenność nad Monaco dopiero w XVI w. Odtąd książęta ci sprawują rządy nad swym małym krajem aż po dzień dzisiejszy.

Dzięki frankofilskim tendencjom i sprzyjaniu gwelfom, mieli za sobą książęta Grimaldi, począwszy od średniowiecza stałe poparcie Francji. Co więcej, w XVII w., kiedy Monaco trafiło pod francuski protektorat, Ludwik XIV oddał Grimaldiemu we władanie także księstwo Valentinois i Baux. Pod egidą francuską kwitły przeto w najlepsze rządy starożytnego rodu na pięknym, Jasnym Brzegu.

W 1731 r. męska linja Grimaldich wygasa. Dziedziczy po niej księstwo linja Goyon de Matignon-Grimaldi. W czasie wielkiej rewolucji francuskiej Monaco zostaje przyłączone do Francji. Jednak nie na długo. Upadek Napoleona pociąga za sobą także restaurację pierwotnego stanu rzeczy w Monaco. Władzę znowu obejmuje książę Honorat IV Gyon de Matignon-Grimaldi. W połowie XIX w. odstępuje jeden z Grimaldich Francji Rocca i Mentona — część posiadłości księstwa. W ten sposób pozostaje wprawdzie tylko na trzech gminach, lecz bierze od rządu francuskiego grube odszkodowanie w brzącej monecie, co umożliwia mu wspaniałe urządzenie i zagospodarowanie na minjaturowym dziedzictwie. W XIX wieku też podpisuje władca Monaco unję celną z Francją. W 1911 r. Monaco otrzymuje od swego monarchy konstytucję.

### NAJZASŁUŻEŃSZY Z GRIMALDICH.

Najzasłużeńszym z zasłużonego rodu Grimaldich czy też Goyon de Matignon-Grimaldich był niewątpliwie ojciec obecnego władcy Monaco Albert. Urodzony w r. 1848 zaciągnął się w młodości do francuskiej marynarki wojennej i w charakterze oficera brał udział w wojnie francusko-niemieckiej 1870 r. Był zamilowanym żeglarzem i podróżnikiem. Opisał swe morskie przygody i przeżycia w ciekawej książce p. t. „La carrière d'un navigateur”. Jego zasługi już nie tylko dla Monaco, lecz dla całej ludzkości polegały przede wszystkim na stworzeniu w Monaco wspaniałego, może najwspanialszego na świecie muzeum oceanograficznego. W olbrzymim, zbudowanym ad hoc budynku-pałacu mieszczą się najbogatsze zbiory fauny i flory morskiej, jakie sobie tylko można wyobrazić. Przeróżni mieszkańcy głębin morskich i oceaniczna, z pod różnymi szerokości geograficznych, znaleźli tu pomieszczenie. Jako pionier wiedzy ludzkiej o morzu — oceanografji — położył Albert I. książę

Monaco zasługi wprost niepożyte. Nie szczędząc sił i kosztów jeździł całymi latami po różnych morzach, wylawiając i ściągając do swego muzeum morskie dziwy.

Pozatem interesowała księcia także antropologja. Założył i bogato wyposażył Institut de paleologie humaine. Wreszcie kultywował Albert I wniosłe idee pacyfizmu, zakładając w Monaco międzynarodowy Instytut Pokoju.

### ATRAKCJE MONACO.

Rozwodenie się na ten temat byłoby niewłaściwe. Każde dziecko na kuli ziemskiej wie, że od dziesiątków lat, największą i najbardziej dla księstwa dochodową, atrakcją Monaco jest dom gry w Monte Carlo i słodki klimat na całym terenie. Jedno i drugie przyciąga bogatych cudzoziemców z różnych stron świata, dzięki czemu liczba stałe, lub sezonowo zamieszkałych w Monaco „etrangerów” jest wielokrotnie wyższa od liczby właściwych obywateli minjaturowego państewka.

Ponoć w ostatnich latach — w związku z kryzysem światowym — frekwencja w Monte Carlo silnie się skurczyła. Pisano nawet o groźbie rewolucji wśród tych półtora tysiąca ludzi stąpających wierzopoddańczy ludki księcia Monaco. Rewolucja miała wybuchnąć na tle wprowadzenia podatków — rzeczy dla Monaco nie slychanej. Jakoś jednak do rewolucji nie doszło.

to. Widocznie więc turyści w dalszym ciągu w gównują bilans płatniczy księstwa szukając na lazurowym brzegu wiecznie błękitnego nieba i wiecznie śmiejącego się słońca.

Istotnie, można sobie wyobrazić, że dom gry z takich czy innych przyczyn zbankrutuje. Można wyobrazić także czy inne wstrząsy rewolucyjne wśród tych południowców o żywym temperamencie. Jednak bardzo trudno sobie wyobrazić, dlaczego raptem ludziska z zimnej Europy mieliby przestać jeździć do uroczego kraiku o cudownym klimacie, przepysznej roślinności, niezrównanych widokach? Dlaczego mieliby przestać przynosić mniej lub więcej cenne waluty dla przedstawienia ich w czarodziejskim zakątku wiecznej wiosny, gdzie natura i sztuka, przyroda i komfort podały sobie ręce, by umilić człowiekowi życie? NEW.

Rezultat polowania urządzanego przez Albrechta Radziwiłła przy udziale ks. Monaco był następujący: W dniu 24 b. m. na terenie nadleśnictwa okińczyckiego zabito 1 wilka (starosta Wierzbicki), 1 lisa i 2 dziki.

W dniu 25 b. m. padło kilka dzików na terenie nadleśnictwa Deniskowicze (pow. łuniniecki). Jednego dzika zastrzelił książę Monaco.

## Otwarcie komunikacji lotniczej Belgja — Kongo



W tych dniach odbyło się w Brukseli otwarcie stałej komunikacji lotniczej między Belgją a Kongo w Afryce. Droga ma trwać 5 dni. Na zdjęciu — moment startu samolotu „Edmond Thierry”, przeznaczonego do komunikacji

## Wyznania religijne i wyznawcy ich na świecie

Według najnowszych obliczeń rozkład wyznań na świecie przedstawia się procentowo, jak następuje: katolików — 19%; konfucjonistów i taoistów — 16,4%; mahometan — 13%; hinduistów i jainistów — 12,1%; buddystów — 10,8%; protestantów — 8,9%; prawosławnych — 7,1%; animistów — 6,6%; bezwyznaniowców — 4,1%; Żydów — 0,9%; szynotoistów — 0,9%; różnych — 0,2%.

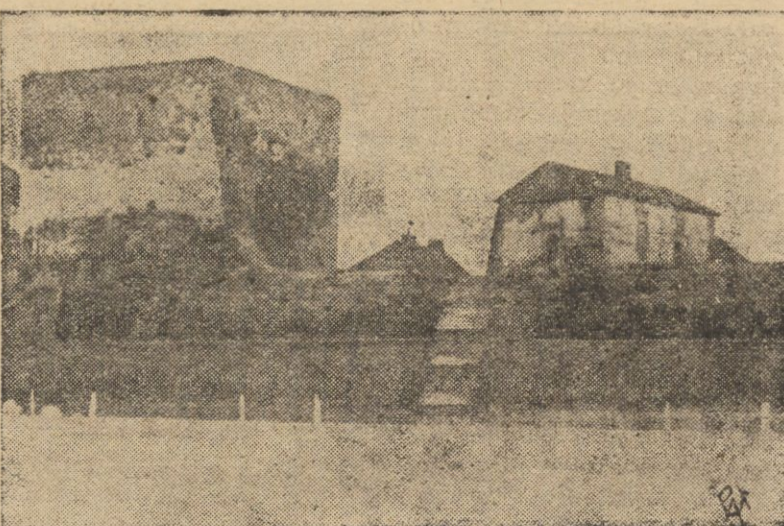
Europa liczy obecnie 201.855.900 katolików, czyli 43% całej ludności, 234.529.575 chrześcijan nie-katolików, t. j. prawosławnych, anglikanów, ewangelików i 31.340.916 nie-chrześcijań. W Ameryce Południowej jest 52.513.320 katolików, czyli 33%, 85.540.818 chrześcijan nie-katolików

i 21.000.130 nie-chrześcijań. W Ameryce Południowej na katolików przypada 73.050.585, czyli 97%, 541.984 innych chrześcijan i 1.552.602 nie-chrześcijań. W Afryce katolicy liczą 5.387.678 głów, chrześcijanie nie-katolicy — 9.103.725 i nie-chrześcijańskie — 125.574.030, czyli 89%. Azja liczy 17.038.678 katolików, 9.450.545 chrześcijan nie-katolików, 970.354.614 nie-chrześcijań, czyli 97%. Australazja liczy 1.987.308 katolików, 5.998.200 chrześcijan nie-katolików i 1.035.665 nie-chrześcijań.

Jak wynika z powyższych danych, kościół katolicki zajmuje w świecie pierwsze miejsce. Dane, dotyczące kościoła prawosławnego należy przyjąć z wielkim zastrzeżeniem wobec trudności stwierdzenia przynależności religijnej ludności państwa Sowietów. Przypuszczać raczej należy, że odsetek prawosławnych jest o wiele mniejszy, natomiast odsetek bezwyznaniowców — większy. M. D.

## Morze to — płuca narodu

### Ruiny zamku Kazimierza Wielkiego w Łęczycy



Kazimierz Wielki zbudował w Łęczycy u źródeł Bzury zamek, który był jednocześnie i miejscem obronnym i rezydencją króla Polski. Kazimierz Wielki całe miasto również otoczył murem ceglany, na którym w pewnych odstępach wznosiły się baszty, bronione w razie potrzeby przez cochy rzemieślnicze.

ty. Cztery kardynalne cnoty i czterech aniołów w języku polskim odprawiły tu dialog. Najenergiczniej przemawiała Mocność, walcząc z Miernością. Na zakończenie z okropnym hukiem wyleciał w powietrze zamek, na środku rynku zbudowany. Pochód ruszył dalej: u bram Akademji 3-ci łuk triumfalny, no we postaci symboliczne (Teologja, Filozofja, Retoryka i in.) rozpoczynają łaciński dyskurs ze Sławą. Brama ozdobiona postaciami świętych: Wojciecha, Mikołaja, Jerzego i Marcina, Kazimierz, oczywiście, w otoczeniu Św. Jana Ewangelisty i Chrzciiciela, z napisem „Czysty między czystymi”. Zbliżając się do Katedry pochód przechodzi pod 4-tą bramą, wzniesioną przez Kapitułę wileńską, na kształt łuku, malunkami zdobną, a między kolumnami bramy siedmiu aniołów siedem znaczniejszych kościołów wileńskich wyobrażało. I te wnet wydawać zaczęły wierszem łacińskim siedem okrzyków weselnych na cześć w. Kazimierza. Sześciu strojnych młodzieńców wchodzi z nimi w rozmowę i wspólnie modlą się do nowego Patrona.

Wreszcie pochód wpłynął do Katedry i zakończył się nabożeństwem i błogosławieństwem Ojca Świętego. „Miasto atoli niestrudzone pochodem, nieukojo-

ne jeszcze w gorącości ducha, wśród murów swoich rozlewało urok triumfu i weseliło się do rana głosami trąb i bębnow z wież, podniecaniem sztucznych ogników i paleniem stosów. Senat, szlachta i lud, wysadzali się na świetność”.

Odtworzenie czegoś w tym rodzaju jak wyżej opisana pokrótce uroczystość, przechodzi obecne możliwości. Należy dobrze sobie uświadomić, że wszelka pańroda uczuć czy tradycji, zraziłaby mieszkańców Wilna, a brak smaku i niefortunne pomysły, jak mieszanie postaci Świętego w aktorskim ujęciu z karykaturami, nie odpowiada rodzajowi pietyzmu naszej ludności. Należy też mieć na względzie, że jeśli się przygotowuje propagandowy regionalny, nie oparty na żadnej tradycji pochod czy fetę (bo wyżej opisane widowisko się nie powtórzyło), to trzeba dać coś naprawdę pomysłowego, a nie coś w rodzaju farsy, skleconej w ostatniej chwili lub widowiska nie opartego na niczem miejscowym. Na to też, by dać obraz godny obcych oczu, trzeba współdziałania artystów, no... i kapitałów. Hel. Romer.



# Traktat handlowy polsko - brytyjski Wzdłuż i wszerz Polski

LONDYN. (Pat). — Traktat handlowy podpisany wczoraj w Londynie między Polską i Wielką Brytanią składa się z 15 artykułów. Do traktatu, jako jego części składowych dołączone są aneksy, 3 listy zniżek celnych oraz protokół wykonawczy.

Pierwsze trzy artykuły traktatu dotyczą zniżek celnych.

W artykule 1-szym stwierdzone jest, że towary pochodzące z Wielkiej Brytanii, a wymienione w pierwszej liście zniżek celnych, nie będą podlegały przy przywozie do polskiego obszaru celnego innym cłom, aniżeli tym, o którym mowa w aneksie.

W art. 2-gim rząd polski zobowiązuje się, że dopóki bilans handlowy między polskim obszarem celnym a Wielką Brytanią wraz z koloniami i obszarami mandatowymi, pozostanie korzystny dla strony polskiej, rząd polski nie będzie stosował wobec przewozów brytyjskich zasady kompensacyjnej i przyzna towaram brytyjskim korzystanie z najniższej stawki celnej, przyznanym takim samym towarom przywożonym z jakiegokolwiek innego kraju.

Art. 3-ci stwierdza, że towary polskie wyszczególnione w liście zniżek celnych nie będą podlegały przy przywozie do Wielkiej Brytanii innym cłom, niż te o których mowa w aneksie.

Art. 4 przewiduje równe traktowanie przy pobieraniu opłat wewnętrznych na rzecz państwa lub samorządów. Artykuł ten przewiduje również, że „w zakresie opłat licencyjnych, udogodnień rejestracyjnych i t.p. spraw pojazdów motorowych, wyrabiane w zjednoczonym królestwie, będą korzystały w Polsce z traktowania nie mniej przychylnego, niż traktowanie przyznane pojazdom motorowym produkcji polskiej“.

W art. 5-ym rząd Wielkiej Brytanii zobowiązuje się, że nie wprowadzi ilościowych ograniczeń przywozu towarów polskich, wymienionych w trzeciej liście celnej, ustalającej obecnie obowiązujące cła dla tych towarów.

W art. 6 rząd polski zobowiązuje się przyznać odpowiednie kontyngenty przywozowe dla towarów Wielkiej Brytanii, podlegających na polskim obszarze celnym ograniczeniom przywozowym.

Art. 7 i 8 regulują sprawy przywozu polskich towarów rolniczych do Wielkiej Brytanii. W art. 7 rząd Wielkiej Brytanii zobowiązuje się nie reglamentować ilościowo przywozu do W. Brytanii bekonów, szynki, masła, jaj, drobiu i innych wytworów rolniczych z polskiego obszaru celnego, chociażby w takim zakresie, w jakim okaże się konieczne dla zapewnienia skutecznego działania planów regulowania rynku dostaw wewnętrznych dla pokrewnych wytworów.

W razie wprowadzenia reglamentacji przywozu, któregośkolwiek z tych wytworów, rząd Wielkiej Brytanii omówi uprzednio z rządem polskim sprawę przydziału dla Polski.

Art. 8 reguluje przywóz bekonów, masła i jaj. W razie wprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym przydziale reglamentowania zagranicznego przywozu bekonów, wskutek których to zmian, wypadłby na rzecz polskiego obszaru celnego, stosunkowo udział mniejszy, niż dotychczas, rząd Zjednoczonego Królestwa zobowiązuje się, że przywóz bekonów z polskiego obszaru celnego dopuszczony będzie co najmniej w rozmiarach 41,4 proc. ilości przywożonej z tego obszaru w roku 1932.

Co się tyczy jaj, to przydział dla polskiego obszaru celnego nie będzie mniejszy, niż 13,5 proc. ilości całkowitego dozwolonego przywozu z obcych krajów.

Rząd Zjednoczonego Królestwa zobowiązuje się dalej nie reglamentować w ciągu roku 1935 przywozu masła z polskiego obszaru celnego dopóty, dopóki przywóz ten nie przekroczy: a) całości tej ilości przywozu masła z polskiego obszaru celnego 1929 roku, raz b) 1,8 proc. całkowitej ilości przywozu masła z obcych krajów do Zjednoczonego Królestwa w tymże roku.

Wreszcie przywóz gęsi z polskiego obszaru celnego do Wielkiej Brytanii będzie dozwolony pod pewnym warunkiem zabezpieczającym przed zawlece-

niem chorób drobiu.

Art. 9 zabezpiecza dla wywozu polskiego do kolonii i ziem mandatowych słuszny udział na wypadek reglamentacji przywozu i zastrzega, że polskie towary nie będą podlegały jakiegokolwiek dyskryminacji.

Art. 10 zajmuje się sprawami morskimi. Rząd Wielkiej Brytanii oświadcza w nim, że nie będzie czynił żadnych zastrzeżeń co do zasady przyjętej przez rząd polski, aby ze względu na interesy emigrantów i opieki nad nimi, emigranci ci opuszczali Polskę drogą morską. Rząd polski ze swej strony przedsięwzięć nie kroki, celem umożliwienia brytyjskim spółkom żegludowym przewożenie emigrantów z polskich obszarów do krajów zaoceniczych.

Art. 11 stwierdza, że wyrażenie „polski obszar celny“ oznacza w niniejszej umowie, obszar obejmujący zarówno terytorjum państwa polskiego, jak i wolne miasto Gdańsk.

Art. 12 zastrzega prawa Polski co do sytuacji wolnego miasta Gdańska w związku z zawartym traktatem.

Art. 13 stwierdza, że postanowiona obecnie umowa nie naruszy praw i zobowiązań wynikających z traktatu handlowego, zawartego w 1923 roku i podkreśla zgodę obu stron, co do tego, że wypowiedzenie tego traktatu handlowego podpisanego w Warszawie 26 listopada 1923 roku, nie będzie dokonane, dopóki zawarta umowa pozostaje w mocy.

Art. 14 przewiduje, że spory co do interpretacji obecnej umowy, względnie traktatu handlowego z roku 1923, kierowane będą do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, względnie na żądanie jednej ze stron poddane zostaną stałemu trybunałowi arbitrażowemu, zgodnie z postanowieniami konwencji haskiej.

Art. 15 przewiduje, że umowa będzie

ratyfikowana i wejdzie w życie 21 dni po dacie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, które wymienione być mają w Warszawie.

Umowa obowiązywać będzie do dnia 31. 12. 1936 r., ale w razie niewypowiedzenia jej na 6 miesięcy przed wyżej wymienionym terminem, będzie ona obowiązywała dalej w ciągu dalszych 6 miesięcy od chwili zgłoszenia wypowiedzenia.

Artykuł ten przewiduje również możliwość jednostronnego wypowiedzenia umowy przez rząd polski, gdyby skutkiem zarządzeń brytyjskich ilość przywożonych z polskiego obszaru celnego towarów została zmniejszona. W takim wypadku na żądanie rządu polskiego rozpoczęłyby się rokowania. Gdyby w ciągu dwóch miesięcy nie osiągnięto porozumienia, wówczas rząd polski mógł w ciągu miesiąca po ukończeniu tego okresu oświadczyć rządowi W. Brytanii swój zamiar wypowiedzenia umowy.

Protokół wykonawczy stwierdza, że pewne organizacje eksporterów w zjednoczonym królestwie oraz importerów w Polsce wszczęły wspólną akcję, celem wspólnego zaznajomienia się z warunkami, jakie istnieją w każdym z tych krajów. Akcją ta doprowadziła do zawarcia układu i porozumienia przewidującego dalszą współpracę, celem zapewnienia pełniejszego wykorzystania możliwości handlowych zarówno w zjednoczonym królestwie jak i w Polsce.

Porozumienia te mają na celu ułatwienie eksporterom W. Brytanii sprzedaży ich towarów na rynku polskim w płaszczyźnie równej konkurencji dla wszystkich krajów obcych.

Wśród zniżek taryfy celnej, wymienionych w aneksie, najciekawsze są pozycje zniżki przewidzianej dla samochodów importowych z W. Brytanii do Polski.

## Koncert z okazji otwarcia Instytutu Polsko-Niemieckiego w Berlinie



Z okazji otwarcia Instytutu Polsko-Niemieckiego przy wyższej szkole im. Lessinga w Berlinie odbył się uroczysty koncert z udziałem Jana Kiepury. Na zdjęciu ogólny widok sali przed rozpoczęciem koncertu podczas przemówienia ambasadora Rzplitej Lipskiego. W pierwszym rzędzie siedzą m. in. premier pruski Goering, minister Propagandy Goebbels, minister prasy Seldte i inni.

## Obchód w 3-ą rocznicę śmierci Ś. p. biskupa Bandurskiego

Na posiedzeniu komitetu ku uczczeniu pamięci księdza biskupa Bandurskiego, odbytem w sali senatu USB. pod przewodnictwem prof. Januszkiewicza, omówiono między in. program obchodu 3-iej rocznicy zgonu tego wielkiego pasterza-patrioty, przypadającej na dzień 6 bm.

Planowane jest nabożeństwo w dniu

7 bm. przy udziale władz i organizacji społecznych w kościele garnizonowym. Stamtąd wyruszy pochód do katedry. W myśl uchwały Rady Miejskiej, zostanie w dniu tym dokonane przemianowanie ul. Biskupiej na ul. księdza Biskupa Bandurskiego przez zmianę tabliczek, co odbędzie się w sposób uroczysty.

## DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY

chętnie natomiast czyści ząbki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów

DLA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

— TEGOROCZNY SEZON BUDOWLANY W GDYNI zapowiada się bardzo dobrze. Poza budynkami prywatnymi powstanie szereg budowli publicznych, jak reżernia miejska, 2 szkoły, sąd okręgowy i t. p. Naogół w r. b. zostanie za-inwestowane w budownictwie Gdyni około 20-000.000 zł.

— BUDŻET ŚLĄSKI. Komisja budżetowo-skarbowa Sejmu Śląskiego na ostatnim posiedzeniu uchwaliła w drugim i trzecim czytaniu preliminarz budżetowy i ustawę skarbową województwa śląskiego na r. 1935/36.

Globalna suma budżetu wynosi po stronie dochodów 69.834.831 złotych, po stronie wydatków 69.832.700 zł.

— MOST NA WIŚLE WE WŁOCŁAWKU. Ministerstwo komunikacji zawarło z dwiema firmami umowy na wykonanie mostu drogowego na Wiśle we Włocławku.

Roboty wstępne rozpoczęło, roboty kesonowe rozpoczęte będą wkrótce.

Z uwagi na charakter konstrukcji mostu, ilość użytej do budowy stali, która wynosi 3.300 t. oraz sposób fundamentowania podpór na kesonach, most na Wiśle we Włocławku zaliczyć można do większych inwestycji mostowych w Polsce.

— JUTRO RUSZĄ STATKI NA WIŚLE. Tabor zjednoczonych towarzystw Żegluga na Wiśle w Warszawie został już przygotowany do podjęcia regularnej komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Towarzystwa „Żegluga“ oczekują na przebiecie fali powodziowej tak, że prawdopodobnie w sobotę nastąpi wzniesienie normalnego ruchu pasażerskiego do Tczewa i do Plocka.

— UZDROWISKO POD LUBLINEM. Stowarzyszenie inżynierów w Lublinie powzięło myśl stworzenia uzdrowiska na Sławinku, odległym od miasta o 2—3 klm. Sławinek jeszcze przed wojną był miejscowością kuracyjną. Posiada żelaziste wody, które lekarze uznali za skuteczne w wielu chorobach. Piękne i zdrowe położenie, niewielka odległość od miasta — oto atuty Sławinka.

— II WYSTAWA POMORSKA. Z inicjatywy zarządu m. Grudziądza odbyło się w tym miesiące zebranie przedstawicieli handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa, na którym postanowiono urządzić w r. b. II ogólnopomorską wystawę, obejmującą wspomniane cztery dziedziny. Na czele komitetu organizacyjnego stanął prezydent miasta, p. Włodek. A wystawa ogólnopomorska odbyła się w Grudziądzu w r. 1925.

— TRZECIE AUKCJE OWOCOWE W GDYNI. W Gdyni powstają trzecie aukcje owocowe. Otrzymały one już koncesję od Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Założycielami tych aukcyj są: British and Polish Bank, Chłodnia Gdyniska, Związek Bekonowy, firma „Bananasy“, Koło Kupców Winnych i Kolanjalnych, Bank amerykański i szereg detalistów, oraz hurtowników owocowych.

— KONKURS NA POWIEŚĆ DLA DZIECI. Redakcje czasopism dziecięcych „Płomyk“, „Płomyczek“, ogłaszają konkurs na powieść dla dzieci w wieku od lat 8—10 lub w wieku lat 11—13.

Pierwsza nagroda — 2,000 złotych.  
Druga nagroda — 1,000 zł.  
Trzecia nagroda — 500 zł.

W razie nieprzyznania pierwszej nagrody, redakcje zastrzegają sobie możliwość podziału celem ufundowania dalszych nagród trzecich lub nawet mniejszych.

Niezależnie od nagród utwory nagrodzone mają pierwszeństwo druku w „Płomyku“ i „Płomyczku“ i będą honorowane według zwykłych norm.

Tematy powieści są dowolne (z życia szkolnego, sportowe, lotnicze, przygody etc. etc.)

Rozmiary powieści dla dzieci młodszych nie mogą przekraczać 26—28 stron druku formatu „Płomyka“. Jeżeli chodzi o powieść dla starszych, dopuszczalny jest rozmiar 52 stron druku formatu „Płomyka“.

Powieści winny być nadsyłane w maszynopisie, lub w rękopisie czytelnym, pisany po jednej stronie. Utwory należy podpisać nie nazwiskiem, ale godłem. Nazwisko należy przesłać osobno w kopercie zamkniętej, opatrzonej tem samym godłem, co rękopis.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1.X 1935 r. Zarówno rękopisy jak i maszynopisy, jak też koperty z godłami i nazwiskami należy przysłać do Redakcji „Płomyka“ i „Płomyczka“ (Warszawa, ul. Dobra 6, I piętro).

Jury stanowić będą: Komitet Redakcyjny „Płomyka“ i „Płomyczka“ oraz delegaci organizacyj literackich.

## Wśród pism

— „Dekada“. Prądy radykalne, jakie niewątpliwie nurtują wśród młodego pokolenia, posiadają rozmaitą treść i formę. Są mniej lub więcej radykalne. Ale jedno jest pewne — ten radykalizm nie przerodzi się w komunizm. Znajdujemy o tem ciekawy artykuł w ostatnim (18) numerze Tyg. Akademickiego „Dekada“ — „Nie pójdziemy na lewo“.

W tymże numerze znajduje się także interesujący wywiad z laureatem Jalu Kurkiem. „Krwawy Reportaż“ z akademickiego ośrodka krwiodawców dla transfuzji jest pierwszym tego rodzaju reportażem w prasie polskiej. Bogato także przedstawia się „Dekada Sportowa“, oraz niezwykle bogaty dział kroniki z wszystkich uczelni w Polsce.

„Dekada“ do nabycia wszędzie, cena tylko 10 gr.

# KURJER SPORTOWY

## ZAWODY BOKSERSKIE

Wil. Okr. Zw. Bokserski dbając o dobro sportu pięściarskiego w Wilnie stara się w miarę swych możliwości organizować jak najczęstszą liczną zawodów bokserskich nie tylko z udziałem najlepszych zawodników, ale i tych, którzy dopiero teraz rozpoczynają swoją karierę sportową.

W sobotę o godz. 17 w sali Ośrodka WF, a w niedzielę o godz. 10 odbywać się będą zawody bokserskie pięściarzy „B“ klasowych. Do zawodów tych, które będą rewją młodych zawodników zgłosiło się przeszło 20 bokserów z poszczególnych klubów wileńskich.

Zawody zapowiadają się dosyć interesująco. Po tych zawodach w pierwszej połowie marca odbędą się indywidualne mistrzostwa bokserskie Wilna.

## OGNISKO KPW. SPROWADZA BOKSERÓW I. K. P.

Bokserzy KPW. Ogniska zamierzają 10 marca rozegrać w Wilnie mecz bokserski z drużyną I. K. P. z Łodzi, która przed dwoma lety pokonała Ognisko w walce eliminacyjnej o mistrzostwo Polski 16:0. Obecnie nastąpić ma ze strony Ogniska rewanż, a trzeba przypuszczać, że spotkanie towarzyskie zakończy się wynikiem honorowym, zwłaszcza, że Ognisko ma być zastawione dwoma bokserami innych klubów. W drużynie ma walczyć Sandler (ŻAKS) i Judig (Strzelec). Jakoby nie będzie mógł walczyć Matusiuk, który na treningu złamał palec u nogi.

Na marginesie tej notatki podajemy wiadomość, jaka wczoraj wieczorem rozszła się po Wilnie, że Piłnik przyjechał do Wilna i ma być wcielony do jednego z pułków wileńskich. Jeżeli rzeczywistość wiadomości ta odpowiada prawdzie, to w takim razie Piłnik stanie się bokserem W. K. S. Śmigłego, wzmacniając bardzo poważnie reprezentację bokserską Wilna.

## PEŁNA LISTA ZGŁOSZONYCH DO HONOROWEJ NAGRODY SPORT.

Do Wielkiej Nagrody Honorowej za rok 1934 zgłoszeni zostali, jak nas informuje Państwowy Urząd WF. i PW., następujący wybitni zawodnicy:

Stanisława Walasiewiczówna, Jadwiga Wajsołowa, Janina Kurkowska-Spychayowa, Zofia Nehringowa, kpt. Hynek i por. Pomaski, zwycięzcy w turnieju balonowym o puchar Gordon-Bennetta.

Jednocześnie Państwowy Urząd wyjaśnia nam, że kandydatura Nehringowej wpłynęła we właściwym terminie.

Ze swej strony pragniemy zaznaczyć, że kandydatura naszych znakomitych baloniarzy natrafi prawdopodobnie na pewne trudności ze względu na przepisy—regulamin Nagrody. Komisja W. Nagrody będzie musiała rozpatrzyć, czy doskonała ta skądinąd kandydatura mieści się w ramach dotychczasowych przepisów.

## ZMIANY ORGANIZACYJNE W PUWF.

W tych dniach Dyrektor PUWF, płk. dypl. Kiliński, rozkazem wewnętrznym wprowadził na stępujące zmiany w organizacji wewnętrznej Państwowego Urzędu W. F. i P. W.:

- 1) w PUWF. utworzony został wydział wychowania fizycznego i sportu, na czele którego stanął mjr. dypl. Wojciechowski,
- 2) zagadnienia w. f. i p. w. kobiet zostały scalone w jednym wydziale, na czele którego stanęła p. M. Wittekówna. Referentki PUWF., pp. Prażmowska-Ivanka i Miłobędzka zatrzymały nadal swoje referaty — wychowania fizycznego i dzieci.

## CO BĘDZIE Z WIOŚLARZAMI?

Dowiadujemy się, że termin jubileuszowych regat wioślarskich w Trokach został przesunięty z 7 na 14 lipca. W tym terminie jak żyćzyli to sobie wioślarze wileńscy, nie odbędą się w całej Polsce konkurencyjne imprezy wioślarskie, ale jak na ironję losu PZTW. zgodziło się w tym terminie obsadzić regaty w Królewcu.

Wniosek z tego jest ten, że do Wilna nie będą mogli przyjechać doskonali wioślarze z Królewca, co w dużej mierze zmniejszy wartość międzynarodowych regat w Trokach. Chcąc zapobiec temu, trzeba natychmiast rozpocząć stania, by regaty w Królewcu zostały przesunięte o jedną niedzielę po regatach w Trokach.

## DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego Hebda odniósł duży sukces bijąc znanego włoskiego tenisistę Rado 9:7, 6:4. Palmier pokonał Tarlowskiego 6:2, 6:2, Witman zwyciężył Blanca 6:4, 6:1, wreszcie Tłoczyński skreczował.

## TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-jej wiecz.  
TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ

## Wystrzegać się oszustów emigracyjnych

Syndykat Emigracyjny w ostatnich czasach wgląd zwraca uwagę na nielegalną działalność agatorów wo wsiach, namawiających włościan do wyjazdu zagranicę dla polepszenia bytu.

Oszuści emigracyjni zapisują kandydatów chętnych do wyjazdu, pobierając różne opłaty za wpis i za fotografje.

Akcyja oczywiście jest konspiracyjnie wykonywana i władze państwowe niezawsze mogą

## Co słycać u piłkarzy?

Niejeden ze stałych bywalców meczów piłkarskich zadaje już teraz pytanie, co słycać wśród piłkarzy?

Piłkarze wileńscy przeżywają okres przesilenia organizacyjnego.

Po szeregu nieporozumieniach, wynikłych na walnym dorocznym zebraniu Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, organizatorzy zamierzają la da dzień przystąpić do prac przed nadchodzącym szybkimi krokami sezonem.

W najbliższy wtorek wieczorem ma się zebrać nowoobрани zarząd Wil. O. Z. P. N. i przejąć agendy, by móc zacząć pracować. Od nowego Zarządu WOZPN. ogół społeczeństwa sportowego Wilna czeka poważnych wyników pracy. Piłkarstwo wileńskie musi być koniecznie zreformowane, a praca uzgodniona, bo jeżeli nie będzie zgody, to nie będzie owoców sportowych. Dlatego też na barkach członków WOZPN. spoczywa wielka odpowiedzialność. Sądymy, że piłkarze nareszcie dojdą do porozumienia.

## W sprawie nagrody Miejskiego Komitetu WF. i PW.

Jak wiemy, Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego biuro pod uwagę wielkie zasługi płk. Z. Wendy położone na niwie sportu wileńskiego ofiarował nagrodę przechodnią jego imienia. Nagroda przyznawana ma być rok rocznie najlepszemu wilaninowi.

Lista kandydatów została już zamknięta. Miejski Kom. WF. i PW. powierzył referować red. J. Niecieckiemu i wystąpić z wnioskiem, komu ma być przyznana nagroda za sezon 1934 r.

Jakoby prowadzone są już pewne pertraktacje z piłkarzami Prus Wschodnich. Ma się odbyć w Wilnie mecz międzynarodowy. Przyjechać do Wilna chce jedna z najsilniejszych drużyn Prus Wschodnich. Mecz ma się odbyć na początku sezonu piłkarskiego.

Drugą nowinką jest to, że Ognisko pertraktuje z Legją warszawską, chcąc ją sprowadzić do Wilna. Ofertę przyjazdu do Wilna przysłały dwie A klasowe drużyny Krakowa. Słowem, w obozie piłkarzy wileńskich zaczyna się ożywiać.

WKS. Śmigły mobilizuje szeregi, chcąc zapłacić luki nowymi ludźmi, którzy grać będą na miejscach opróżnionych po Zbroi, Wysockim i Manieckim. Ognisko załatwia formalności z Drukarzem, fuzując się ostatecznie. ŻAKS. grać ma jak zawsze z ambicją i wiarą w lepsze jutro. Makabi prowadzi treningi w sali.

Piłkarze wileńscy marzą już o wybiegnięciu na zieloną murawę.

Ogółem kandydatów jest 8. Dziś został MKWF i PW złożony na piśmie odpowiedni wniosek i sprawa nagrody została wyczerpująco zreferowana.

Za kilka dni zbierze się zapewne Miejski Komitet, który ostatecznie przyzna jednemu z kandydatów cenną nagrodę przechodnią.

Referent wystąpił z wnioskiem, by nagrodę za sezon 1934 roku przyznać Janowi Wleczkowi, mistrzowi i reprezentantowi Polski w lekkoatletyce.

## Z mistrzostw narciarskich w Zakopanem



W poniedziałek w ramach 16-tych Międzynarodowych Mistrzostw Polski odbył się na Hali Goryczkowej bieg zjazdowy. W biegu panów na 60 zawodników pierwsze miejsce zajął Norweg Andersen.

# Lombard „Kresowja” przed sądem

Pod koniec ubiegłego roku pisaliśmy obszernie o lombardzie „Kresowja”. Podawaliśmy do wiadomości publicznej skargi klientów tej instytucji na nadmierne procenty. Wielu z najbardziej, mających zastrawy w „Kresowji”, twierdziło i dowodziło tego świadkami, że procenty dochodzą do 7 lub 8 miesięcznie, co kwalifikuje się jako wyrażna LICHWA — tembardziej przykra i skandaliczna, z punktu widzenia INTERESU PUBLICZNEGO, ŻE POPELNIANA NA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Jak czytelnicy wiedzą, sprawą tą zainteresowała się prokuratura. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa musieliśmy zaprzestać zamieszczania napływających w dalszym ciągu do naszej redakcji skarg klientów lombardu „Kresowja”. Skargami temi zajęła się prokuratura. Śledztwo potoczyło się normalnym dla spraw karnych tokiem.

## POCZĄTEK SPRAWY.

Wczoraj zaś na wokandyli grodzkiego sądu cywilnego figurowała sprawa z powództwa jednego z klientów lombardu, p. Berzona, przeciwko „Kresowji” o zwrot pobranych nadmiernie procentów w ciągu kilku lat.

Sprawa p. Berzona, jeżeli chodzi o jej po-

czątek, jest podobna do tysiąca innych. Brak pieniędzy zmusił go do zastawienia w „Kresowji” paru rzeczy. Berzon wiedział, jak i wszyscy inni, że „Kresowja” istnieje na podstawie koncesji, że jest instytucją prywatną i że, pobierając procenty, MUSI LICZYĆ SIĘ PRZY USTALANIU ICH WYSOKOŚCI Z OBOWIĄZUJĄCEMI W KRAJU USTAWAMI. P. Berzon płacił w ciągu kilku lat procenty i nie zwracał na wysokość ich większej uwagi. Wprawdzie odczuwał, że płaci dużo, lecz sądził, że wszystko jest w porządku. Dopiero z „Kurjera Wil.” dowiedział się, że kredyt w ogóle nie może kosztować w lombardach więcej, niż 24% rocznie, wliczając w to wszystkie koszty obsługi pożyczki. Ujął wtedy za ołówek i obliczył ze zdziwieniem, że w ostatnich latach płacił po 7 procent miesięcznie — to znaczy po 84 proc. rocznie.

## PRAWDE TRZEBA POPRZEĆ DOWODAMI.

Najpierw Berzon ODWIEDZIŁ PROKURATORA i został wciągnięty na listę świadków oskarżenia, a potem wytoczył sam z własnej inicjatywy powództwo cywilne, domagając się zwrotu nadpłaconych (niesłusznie pobranych), procentów w wysokości 260 złotych.

Powództwo trzeba było uzasadnić. Berzon zaczął szukać dowodów. Jak wiemy, lombard „Kresowja” NIE WYDAJE NA REKĘ KLIENTA ŻADNEGO KWITU, na którymby figurowała suma opłaconych procentów. Na szczęście Berzon znalazł świadków. Byli to jego znajomi, których prosił w swoim czasie o jednorazowe zapłacenie zaległych procentów.

## CZY LOMBARD BOI SIĘ?

Na chwilę przed rozpoczęciem sprawy Berzon poinformował nas, że STRONA PRZECIW NA ZAPROPONOWAŁA MU, ABY SIĘ ZGODZIŁ NA POLUBOWNE ZAŁATWIENIE SPRAWY. Ponieważ propozycje były niejasne i ogólnikowe, Berzon odrzucił je.

## Ze szkolnego zwierzyńca w Zamościu



Oswojony ryś w zwierzyńcu szkolnym w Zamościu jest ulubieńcem tamtejszej młodzieży szkolnej.

## Warsztaty prowadzone bez karty rzemieślniczej będą zamknięte

Ministerstwo przemysłu i handlu rozesało do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie zamykania warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych bez karty rzemieślniczej.

Okólnik wskazuje, że rzemieślnicy, którzy nie posiadają niezbędnych kart rzemieślniczych, zgłosili się o nie w terminie, lecz nie otrzymali ich jeszcze spowodu niezakończonych dotychczas przez właściwą izbę rzemieślniczą sprawy zaświadczenia o prawach nabytych, mogą tymczasowo prowadzić jeszcze bez karty rzemieślniczej warsztaty, otwarte przed dniem 16 sierpnia r. ub., z zastrzeżeniem jednak, że w terminie do końca marca r. b. uzyskają zaświadczenie właściwej izby rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego na podstawie stwierdzenia praw nabytych.

Warsztaty, których właściciele nie uczynią za dość temu warunkowi, będą zamknięte z mocy odpowiednich artykułów prawa przemysłowego. Jednakże odwołanie się właścicieli takich warsztatów do wyższej instancji wstrzymuje zamknięcie warsztatu.

Bezwzględnie zamknięciu natomiast ulegają warsztaty, otwarte po dniu 15 sierpnia r. b. bez karty rzemieślniczej.

Książka — to chleb powzedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

**N O W A**  
**Wypożyczalnia książek**  
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.  
OSTATNIE NOWOŚCI  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## ROZPRAWA.

Na początku rozprawy adwokat Izrael Kaplan, radea prawny lombardu „Kresowja”, jest za tem, aby sprawa była odroczone. Mówi, że na następną rozprawę chce doprowadzić jakichś świadków i podać wyciągi z ksiąg.

Pozaem powstaje wątpliwość czy można rozpatrywać sprawę Berzona przed wyrokiem w sprawie karnej „Kresowji”.

ADWOKAT EUGENJA SZABELSKA, DZIAŁAJĄCA W IMIENIU BERZONA, oświadcza, że dowody w sprawie Berzona są tak MOCNE, że nie potrzebują poparcia przez wyrok sprawy karnej. Stwierdza także, że prośba adw. Kaplana o odroczenie sprawy nie ma uzasadnienia.

Sąd odrzucił wniosek adw. Kaplana i, po ZAPRZYSIĘZIENIU świadków, zaczął ich badać. Pierwszy świadek płacił dwa razy zaległe procenty za p. Berzona. W obu wypadkach procent wynosił po 11 złotych za okres miesięczny. Lombard nie wydał żadnego pokwitowania. Świadek nie pamięta paru drobniaków, a więc jakiego koloru był kwit zastawowy oraz nie pamięta w jakiej porze roku płacił. Adw. Kaplan prosi o zaprotokółowanie tego.

Drugi świadek mówi, że płacił również przeszło 10 złotych proc. za okres jednego miesiąca.

Trzeci świadek pamięta dobrze, że płacił przeszło 10 złotych zaległych proc. za - miesiąc. Trzeba tu nadmienić, że zastaw Berzona opiewa na około 160 złotych.

## DECYZJA.

Sąd po zbadaniu świadków zdecydował zawiesić rozpoznawanie sprawy aż do wyroku w sprawie karnej przeciwko „Kresowji”. Po ogłoszeniu decyzji sędzia wyrokujący zaznaczył, że z zeznań świadków wynika, iż (dosłownie) „W LOMBARDZIE DZIEJA SIĘ RACZEJ RZECZY KARNE”.

# KURJER FILMOWY

## Jak powstaje dubbing

Niewątpliwie najważniejszym zagadnieniem filmu dźwiękowego — jest kwestja dubbingu. Udostępnienie szerokiej publiczności zrozumienia filmu nie za pomocą napisów, a bezpośrednio — przez dialog w języku dla niej zrozumiałym — to kwestja paląca. Istnieją dwie zasadnicze drogi w tym kierunku. Jedna — to nakręcanie od razu pewnego filmu w kilku wersjach dźwiękowych. Pomijając już ogromne techniczne trudności i kolosalne koszty pieniężne (które nota-bene w obecnych ciężkich czasach nie mogą się opłacić) — nie można nakręcać filmu we wszystkich językach, najwyżej w 2—3-ch. Drugą, i jedynie możliwą drogą z punktu widzenia praktycznego — jest dubbing.

Istota dubbingu polega na tem, że strona dźwiękowa filmu, a więc dźwięki i dialog zostają usunięte, a na ich miejsce — podłożone są słowa w języku innym. Cała trudność polega na tem, że należy nie zmieniając sensu słów — dobrać wyrazy, odpowiadające ilością zgłosek — wyrazom, wymawianym przez artystę w języku obcym. Proces dubbingowania filmu rozpada się na dwa okresy.

Pierwsza część pracy odbywa się w laboratorium. W tej fazie dubbing przechodzi najbardziej subtelną część swej transformacji. Chodzi tu o graficzne utrwalenie dźwięku. Od ściśłości „fotografji dźwięku“ zależy jakość dubbingu, bowiem te wykresy graficzne służą osobom, układającym dialogi w języku podkładanym — jako wskaźnik, jakie wyrazy (z punktu widzenia ilości zgłosek) są tu odpowiednie. Wykresami temi posługują się również i aktorzy, „pożyczający“ swe głosy postaciom ekranowym podczas zdjęć głosowych.

Graficzne utrwalenie dźwięku odbywa się w sposób następujący:

W laboratorium znajduje się mały ekran, na którym demonstruje się całkowitą, dźwiękową wersję filmu. Obok ekranu — znajduje się aparat, zwany rytmonometrem przez który przechodzi czysta taśma filmowa. Na taśmie tej każdy dźwięk i zgłoska filmu, poddane dubbingowi — zostają odbite w postaci krótszych lub dłuższych kresiek — przez odpowiedni przyrząd. Operacja ta jest bardzo mozolna, i trwa długo. Potrzebny jest cały dzień pracy, by otrzymać podobny wykaz graficzny 300 metrów taśmy!

Następnie pod każdą kreską podpisuje się odpowiednią zgłoską tak, jak ją wymówił artysta w języku obcym. W ten sposób otrzymuje się coś w rodzaju znaków Morsa. Po wyjściu z laboratorium oznaczona w ten sposób taśma przechodzi do osób, które układają dialogi już w odpowiednim języku. Jest to praca wyjątkowo trudna, należy bowiem nie zmieniając sensu zdania dobrać wyrazy, odpowiadające ściśle pod względem ilości zgłosek — wyrazom obcym. Ten świeżo ułożony dialog zostaje również uwieczniony na tej samej taśmie, która wyszła z rytmonometru.

Druga faza dubbingu odbywa się już w atelier. Artyści siedzą przed dużym ekranem, na którym demonstruje się film dubbingowy — bez swej części dźwiękowej, a więc jako niemy. Pod nim, równolegle idzie taśma rytmonometryczna, która wskazuje aktorom ściśle długość i nasilenie

każdego wyrazu. Uwaga artysty musi być napięta do najwyższych granic. Należy mówić naturalnie, z uczuciem. Dziwnie brzmią w takiej pustej, ciemnej sali — śmiech lub płacz nieruchomo siedzących artystów, gdy w tej samej chwili niemy cień przed nimi śmieje się lub płacze. Niema tu odpowiedniego nastroju, który panuje w jasno oświetlonym, pełnym ludzi atelier filmowym. Takie dubbingowanie jest próbą skromności i wytrzymałości dla bezimiennego artysty-wykonawcy. Dobrze opłacane — jest jednak pracą niewdzięczną i bardzo ciężką. Dla każdego kilkunastu metrów odbywa się szereg prób. Co chwila przez głośnik, inżynier, zamknięty w kabini, kontrolujący dźwięk — zarządza powtórzenie jakiegoś zdania lub sceny. Po paru godzinach takiej pracy artyści są całkowicie wyczerpani.

Tyle wysiłku i pracy poświęca się dla Ciebie, kochany widzu, byś mógł „wysłuchać“ obcy film w zrozumiałym dla Ciebie języku.

Obecnie powstało w Warszawie pierwsze polskie laboratorium dla dubbingu artystycznego „Polska akustyka“. Ze poziom jego jest wysoki — dowiódł jej pierwszy film zdubbingowany — „Siostra Marta jest szpiegiem“. Należy się spodziewać, że dubbing artystyczny — zdobędzie należne mu miejsce w sztuce filmowej. A. Sid.

## Patron kinematografji

W tygodniku „Catholic Times“ z dnia 15 lutego b. r. znajdujemy rzucaną myśl, aby uprosić Stolicę świętą o wyznaczenie patrona dobrych filmów.

„Catholic Times“ podkreśla, że katolicyzm, w odróżnieniu od purytanizmu, nie neguje godziwego artysty w ujęciu tematów filmowych. Owszem, Kościół zaleca, aby obrazy filmowe odznaczały się wysokim poziomem artystycznym i ilustrowały życie wszechstronnie, szerząc wzniosłe idee i szlachetny porządek wyobraźni, zawsze w zgodzie z nauką Chrystusa.

## Wallace Beery o sobie

Jeden z największych aktorów Ameryki — Wallace Beery, z wyjątkową szczerością opowiada dziennikarzom dzieje swego życia.

Jest on synem policjanta, który stał się później sklepikarzem, i zrujnował się w czasie wojny. Wallace zaczął pracować w filmie już od roku 1914. Wtedy wytwórnie były tylko dużymi, drewnianymi budami. Wallace Beery nakręcał wyłącznie filmy cowboyskie. W tym roku spotkał on nieznaną jeszcze wtedy małą statystkę — Głorję Swanson. Głorja była jego pierwszą miłością. W 1915 roku całe to twórczość młodych artystów przeniosło się dla zdjęć do Kalifornji, gdzie jest więcej słońca. Założono tam pierwsze prymitywne jeszcze wytwórnie, które dały początek obecnemu Hollywoodowi.

Tam też Wallace Beery ożenił się z Głorją Swanson. Ale wkrótce skromna statystka stała się wielką gwiazdą. Jej mąż pozostał nadal nikomu nieznanym, grubym aktorem, grającym drugorzędne role na głodowej pensji. Małżonko wie rozwiedli się. Wallace nie chciał być tylko zawodą w karierze swej pięknej żony.

Dopiero od 1918 r. datuje się wielka karjera Beery. Szczytowe powodzenie osiągnął on w filmach „Czemp“ i „Viva Villa“! Obecnie Wallace Beery należy niewątpliwie do najpopularniejszych i najbardziej lubianych artystów Ameryki.

## Sposób Carla Brissona



Przystojny aktor duński Carl Brisson, znany u nas z filmu „Od wieczora do północy“, którego nazywają „zwykłym rywalem Maurice'a Chevaliera“, ukazuje się wkrótce w filmie: „All the kings horses“. W związku z tym filmem opowiadają o Brissonie następującą historję:

Brisson wychodząc z atelier, zauważył tłum wielbicielk i wielbicieli, oczekujących na pojawienie się swego oblubieńca. Przerażony wrócił do atelier. W parę minut później w bramie wytwórni ukazał się poważny starszy człowiek z brodą a la van Dyck. Nikt z tłumu nie podejrzewał, że jest to właśnie... Brisson.

Carle Brisson ogromnie kocha psy. Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu trzech dogów.

## Co zobaczymy wkrótce na ekranach wileńskich (Filmy godne obejrzenia)

Kino „Apollo“ nie szczędząc wielkich kosztów zakontakowało cały szereg ciekawych filmów o wyjątkowej wartości artystycznej, ogłaszając swój „MIESIĄC SZLAGIERÓW“. Dziś ukazuje się na ekranie kina „Apollo“ jego pierwszy szlagier — piękny film Paramountu p. t. „TOREADOR I KOBIETY“. Reżyser, słynny STEPHEN ROBERTS wykazał tu ogromny smak oraz bogactwo i barwność wystawy. Jest to wyjątkowy film z życia HISPANSKICH TOREADORÓW. Zobaczymy tu wspaniałe walki byków, barwne życie egzotycznego Meksyku. W głównych rolach — piękny GEORGE RAFT, oraz wytworny ADOLPHE MENJOU. Role kobiece odtwarzają: Jedną z najlepszych gwiazd Ameryki — FRANCES DRAKE, oraz córka słynnego reżysera CECIL DE MILLE'A — KATHERINE DE MILLE. Obraz ten z powodu swej niezwyklej wartości artystycznej wzbudził nie wątpliwie ogromne zainteresowanie. Wkrótce zobaczymy również w kinie „Apollo“ jeszcze dwa wielkie szlagiery: ezolowy film tegorocznej produkcji angielskiej „BELLADONNA“ z genialnym CONRADEM VEIDTEM oraz FREDRICA MARCH'A I SYLVJĘ SYDNEY w filmie „SPRYTNA DZIEWCZYNA“.

## Najlepiej płatna gwiazda w Anglii



Angielska artystka filmowa — Grace Fields, która podpisała obecnie kontrakt z jedną z londyńskich wytwórni filmowych. Za odegranie trzech filmów otrzyma Grace Fields honorarium w wysokości 1 1/2 milj. dolarów. Nawet na stosunki angielskie jest to gaża mocno wygórowana.

## Ślub w Hollywood

Niedawno pisma amerykańskie przyniosły sensacyjną wiadomość o ślubie Margaret Sullavan z reżyserem Williamem Wylerem.

„Pewnego dnia — piszą dzienniki — Margaret Sullavan i Wyler nie stawili się w oznaczonej godzinie do pracy w atelier. Ponieważ artystka ta i reżyser znani są w Hollywood z wielkiej punktualności, nieobecność ich zaniepokoiła kolegów. Porozumiano się szybko z domem Margaret i reżysera Wylera. Odpowiedź z obu miejsc brzmiała jednakowo: „Pan(i) nie wróci(a) po zdjęciach“. Nie wiadziło, w jaki sposób należy wytłumaczyć to tajemnicze zniknięcie artystki i reżysera. Nagle przed wejściem do atelier dał się słyszeć znajomy sygnał trąbki samochodowej. Wszyscy pobiegli do garażu.

— „Wzięliśmy ślub! — przywitał kolegów Wyler. Margaret przytaknęła słowom reżysera. Jak się okazało, poprzedniego dnia, bezpośrednio po zdjęciach do filmu „Mała czarodziejka“, Margaret Sullavan i William Wyler wsiadli do samochodu i pojechali do miasteczka Yuma, gdzie wzięli ślub.

Warto nadmienić, że w ostatnich dniach reż. Wyler ukończył dla Uniwersalu film p. t. „Mała czarodziejka“, w którym główne role odtwarzają obok Margaret Sullavan, Herbert Marshall i Frank Morgan.

## JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

Państwo Braun, stare i przydatne małżeństwo, wracało do domu z filmu, którego bohaterką była Franciszka Gaal.

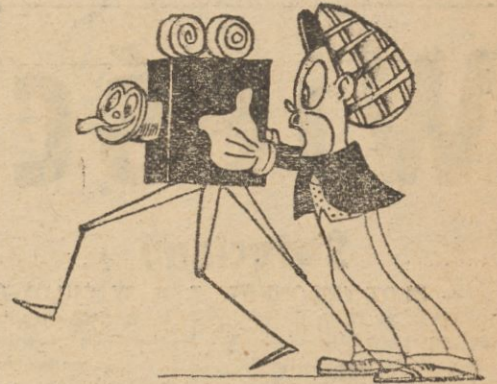
— Powinieneś brać przykład z Hörbigera, jak całować, pamiętasz, jak całował tę Franciszkę?... — rzekła z westchnieniem starsza pani.

— Phi! Co umie Hörbiger, potrafię i ja — doburknął zdraśnięty w swej męskiej ambicji pan Braun.

— Ty?!

— Tak, ja! Czy chcesz abym spróbował?

— Ach, kochanie, ty chciałbyś naprawdę?... — rozamiełła się pani Braun.



## KRONIKA FILMOWA

— W okresie ostatnich dwóch lat zaznacza się olbrzymi wzrost sowieckiej produkcji filmowej. Film sowiecki rozwinął się w potężną gałąź przemysłu i odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczym ZSSR. W r. 1934 nakręcono 52 miliony metrów taśmy filmowej, podczas kiedy w r. 1933 nakręcono zaledwie 1,4 milionów m. taśmy. Obliczają, że w 1937 roku uda się osiągnąć 500 milionów m. nakręconej taśmy filmowej, co stanowiłoby około 500 filmów.

— „Club Cinematographique de France“ w Paryżu zorganizował ciekawą imprezę wyboru „Miss Cinema“. W wyniku „gorącego“ głosowania została wybrana panna Lilliana Gautier. Otrzymała z miejsca szereg propozycyji od producentów filmowych.

— W paryskim atelier Pathé — Nathan rozpoczął nakręcanie wielkiego filmu produkcji francusko-niemieckiej p. t. „Variété“. Rolę główną zarówno w wersji francuskiej jak i niemieckiej kreuje Annabella, poza tem Alberts (wersja niemiecka) i Jean Gabin (wersja francuska). Pamiętamy jeszcze dobrze wersję niemą tego filmu, która była w swoim czasie triumfem Emila Janningsa i Lilj De Putti.

— Bela Lugosi, słynny „książe Dracula“ został zaangażowany do roli księcia Mora w filmie „Wampirzy Pragi“. Reżyseruje ten film Ted Browning, a obok Bela Lugosi grają Lionel Barrymore, Elizabeth Alan i Jean Hersholt.

— Douglas Fairbanks który powrócił po rozwodzie z Mary Pickford do Hollywood z Londynu, wprowadza nową męską modę. Ubrania, w-g lansowanego przez niego wzoru, są robione z aksamitu w różnych kolorach, z przewagą brązowego i granatowego. Czy moda ta przyjmie się w Hollywood? Należy wątpić. Mężczyźni bowiem, jeżeli chodzi o modę — są konserwatywni.

— Organ amerykańskiej „Legion of Decency“ ogłosił, iż wskutek akcji Ligi 99,5% filmów nowej produkcji hollywoodzkiej ma tak wysoki poziom moralny, że dozwolone jest dla młodzieży od lat 7-miu. Jak wpłynęło to na poziom artystyczny filmów amerykańskich — zobaczymy wkrótce.

— Najbliższym filmem Maurice'a Chevaliera będzie obraz p. t. „Papierowy kochanek“, w-g głównej sztuki Jacquesa Devala, która odniosła wielki sukces.

## Dwadzieścia filmów Greta Garbo

Niecałe dziesięć lat temu mały parowiec w Goeteborgu przywiózł do Ameryki drobną, nieśmiałą dziewczynkę, która jechała za ocean po wielką sławę i wielki majątek.

Była to Greta Louvisa Gustafson, modelka wielkich zakładów konfekcyjnych w Sztokholmie, która po pierwszym swoim filmie europejskim, została zaangażowana przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer. Dziś jest to wielka Garbo, jedna z najciekawszych artystek filmowych obydwu kontynentów.

W ciągu niespełna dziesięciu lat nakręciła Greta w Ameryce dziesięć filmów i wszystkie osiemnaście (bo ostatniej — Malowanej zaślony — jeszcze nie widzieliśmy) pozostały żywo w naszej pamięci.

Pierwszy jej film, nakręcony w Europie, to „Goesta Berling“, a potem szły kolejno jej wielkie amerykańskie dzieła:

„Słowik Hiszpański“ — „Kusicielka“ — „Symfonia Zmysłów“ — „Anna Karenina“ — „Boska Kobieta“ — „Zar miłości“ — „Władczyni miłości“ — „Dzika Orchidea“ — „Pokusa“ — „Pocałunek“ — „Anna Christie“ — „Romans“ — „Natchnienie“ — „Zuzanna Lenox“ — „Jaka mnie pragniesz“ — „Mata Hari“ — „Ludzie w Hotelu“ — „Królowa Krystyna“ — i wreszcie ostatnim jej filmem „Malowana Zaślona“!

Wyliczone wyżej filmy były zawsze wydarzeniami w świecie filmowym. Nie było między nimi ani jednego, któryby przeminął cicho i bez wrażenia. Indywidualność Greta Garbo jest tak wybitna, że wyciska ona swe piętno na każdym swoim obrazie.

— Oczywiście, że chcę, nie wiem tylko, gdzie znaleźć Franciszkę Gaal...

— Małeńka Susi wybrała się z matką do kina na film z Chaplinem.

— Mamusku, to musi być strasznie biedny człowiek, ten Chaplin.

— O nie, mylisz się! Ma dużo pieniędzy.

— Dużo pieniędzy? To dziwne. W takim razie musi być bardzo skąpy.

— Dlaczego skąpy?

— A cóż to, nie widzisz mamusiu, że on nosi jeszcze te same podarte buty, które widzieliśmy pół roku temu na jego filmie.

# Wieści i obrazki z kraju

## Święciany

— **ZŁOT CZŁONKÓW Z. R. W ZULOWIE** 19 MARCA. Dnia 25 lutego r. b. w Święcianach w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego odbyła się odprawa Prezesów i Komendantów Kół Związków Rezerwistów. Po zagajeniu odprawy przez prezesa Zarządu Powiatowego Mirosława Gajewskiego, sekretarz Zarządu Stanisław Maszczyk odczytał protokół z ostatniego zjazdu delegatów Kół Z. R., który odbył się dnia 28.X r. ub. oraz złożył sprawozdanie z działalności Z. R. na terenie powiatu. Jak wynika ze sprawozdania, Kół Z. R. jest 18 z przeszło 800 członkami. Przy niektórych kołach są zorganizowane oddziały konne. Praca świetlicowa w niektórych kołach jest prowadzona wspólnie ze Związkiem Strzeleckim lub Kółkami Młodzieży Wiejskiej. Ostatnio nasłono akcję w kierunku organizowania oddziałów pieszych. Następnie poszczególni przedstawiciele kół złożyli sprawozdania ze swej pracy w terenie. Zygmunt Mieszkowski—ref. wych. obywatelskiego przedstawił wytyczne prace wśród rezerwistów. Po wysłuchaniu powyższego zabrał głos przybyły z Wilna komendant Podokręgu Z. R. Bronisław Kara-Gergowich który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował prace rezerwowe oraz udział w pokazach organizacyjnych.

Zebrań postanowili w r. b. dzień Imienia Marszałka Piłsudskiego dnia 19.III r. b. obchodzić uroczysto w miejscu urodzenia Swęgo Wodza t. j. w Zulowie gm. podbródzkiej. W dniu tym odbędzie się w Zulowie zlot rezerwistów z terenu pow. święciańskiego.

Ponadto omówiono sprawę marszu, który ma odbyć się w drugiej połowie kwietnia r. b. z Zulowa do Wilna.

W odprawie prócz wymienionych wziął udział Komendant Powiatowy P. W. kpt. Stefan Drabczyk i przedstawiciele miejscowych kół: Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy i Związku Inwalidów. DR.

## Wilejka

— **STARANIEM RODZINY POLICYJNEJ W WILEJCE** odbędzie się 3.III 1935 r. bal kostiumowy dziecienny. Dochód przeznaczony na utrzymanie przedszkola.

— **STARANIEM KOMITETU POWIATOWEGO P. W. I W. F.** odbędzie się 2 marca b. r. bal. Całkowity dochód przeznaczony będzie na zwiększenie funduszu Komitetu oraz zakup odpowiedniego sprzętu sportowego.

— **SYTUACJA NA WILJI.** 26 lutego b. r. na terenie Wilejki zanotowano podniesienie się poziomu wody o 40 cm. Narazie niebezpieczeństwa powodzi niema.

— **KURS KROJU I SZYCIA W STAJKACH.** Przed kilku dniami we wsi Stajki, gm. ilskiej odbyło się zakończenie kursu kroju i szycia, zorganizowane przy miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich. Na wydatki kursu złożyły się fundusze asygnowane przez Izbę Rolniczą, Zw. Ziemianek oraz dochody z imprez urządzanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Olkowiczach. Kurs liczył 18 uczestniczek. Otwarcia wystawy robót kursantek dokonał starosta pow. p. inż. Henszel. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Zw. Ziemianek oraz państwowej wędrowniej szkoły rolniczej. Na egzamin przybyła z Wilna p. Kozłowska. Egzamin zdały wszystkie uczestniczki. L. W.

## Postawy

— **STARANIEM KOMITETU GMINNEGO BBWR W POSTAWACH** w dniu 19 lutego 1935 r. w sali „Domu Ludowego“ odbył się zjazd kierowników, ich zastępców i sekretarzy kół gromadzkich BBWR gminy postawskiej.

Na zjeździe obecni byli również członkowie prezydium Rady Powiatowej Bloku z prezesem p. Józefem Kęstowiczem na czele oraz liczne grono włościan.

Zjazd zagał prezes Komitetu Gminnego p. Władysław Długowski. Następnie zabrał głos prezes Rady Powiatowej p. Józef Kęstowicz, który zobrazował cechy, jakie winny być udziałem każdego członka Bloku. Skolei zostały wygłoszone następujące referaty: „Organizacja Bloku“ i „Oddzielenie Rolnictwa“ przez kierownika Sekretariatu p. Józefa Śliwińskiego i „O Ideologii Bloku“ — przez kierownika Powiatowej Sekcji Samorządowej BBWR p. Eugeniusza Balceraka. Na zakończenie obrad odbyły się wybory do prezydium Komitetu gminnego BBWR w Postawach. Toł.

## Smorgonie

— **PUNKT OKULISTYCZNY** został niedawno uruchomiony przy ul. Niedźwiedzkiej. Mimo kilkumiesięcznego jego istnienia frekwencja chorych stale wzrasta. Prowadzi go pod kierownictwem dr. Roubo p. Butkiewiczowa. Przeciętna frekwencja dzienna wynosi 70—80 osób. Raz w tygodniu przyjeżdża z Wilna doktor specjalista. Punkt okulistyczny w Smorgoniu stał się prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności miasta i okolicy: korzysta z niego również młodzież szkolna.

— **RUCH W PIEKARNIACH OBWARZANKÓW.** W związku ze zbliżającym się „Kazukiem“ panuje ożywiony ruch we wszystkich piekarniach obwarzanków.

— **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** W ub. niedzielę odbyło się w sali Internatu Żydowskiego przedstawienie amatorskie p. t. „Kominarz z Kozichłóg“, urządzone staraniem chóru kościelnego parafii rz.-katolickiej. Doskonała ta satyra, odzwierciedlająca stosunki małomiasteczkowe, dobrze wykonana przyniosła licznie zebranej publiczności kilka godzin miłej rozrywki. All.

## Nowo-Wilejka

— **Z ŻYCIA STRZELCÓW.** Oddział Zw. Strzeleckiego w Nowej Wilejce stosunkowo do liczby mieszkańców nie jest bardzo liczny, lecz może to świadczyć raczej o bardzo skrupulatnej selekcji członków przez Zarząd. Ustupający bowiem prezes Zarządu maj. Tabaczyński postawił od razu przy objęciu funkcji kwestję bardzo jasno, iż nie ilość, lecz jakość członków winna być podstawą prac Oddziału. Konieczne więc okazało się jednym zwolnić, nowych przyjmować, a wszystko to wymagało czasu, energii i pracy. Dzięki tej wytrwałej i systematycznej pracy, można było w roku ub. zorganizować przyrzeczenie strzeleckie, przystąpić do stowarzyszenia świetlicy strzeleckiej we własnym obszernej sali, do zorganizowania sekcji dramatycznej, która w roku ub. wystawiła wcale udane sztuczki teatralne „Kryzys na wsi“ oraz zorganizować „Bigos strzelecki“ i przy tej sposobności obdarzyć dzieci najbardziej potrzebujących ciep-

łą bielizną i obuwiem. To są niektóre tylko czynności Oddziału poza wyszkoleniem wojskowym i obywatelskim członków.

Zaledwie jednak maj. Tabaczyński zdążył nadać Oddziałowi Zw. Strzel. w Nowej Wilejce właściwy kierunek pracy, natchnąć go nowym życiem, a już dowiadujemy się, iż maj. Tabaczyńskiego powołano na inne, wyższe stanowisko. Strata dla Oddziału Zw. Strzel. wielka, lecz nie można wątpić, że raz nadany kierunek zostanie przez nowoobranego w dniu 24 b. m. zarząd kontynuowany.

24 b. m. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Zw. Strzel., na którym po wysłuchaniu sprawozdań, udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: por. Pelc — prezes, ob. Kozłowski — wiceprezes, członkowie Zarządu ob. ob.: Kuźma, Siewrukowa, Kuczyński, Nowosielski, Korzeniowska.

Poza tem uchwalono upoważnić Zarząd do poczynienia starań o przyspieszenie budowy Domu Strzelca, pod który kamień węgielny poświęcono już w ub. roku. w. j.

## Oszmiana

— **KOŁO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W JABROWICZACH.** 16 lutego powstała w Jabrowiczach nowa placówka pracy społecznej: Koło Młodzieży Wiejskiej. Grunt był przygotowany. Sadownictwo wzorowe stała się najważniejszą gałęzią pracy. Mają tam już 3 szkółki drzewek owocowych. Zaopatrzeni są również w czasopisma rolnicze. Daje się odczuwać tylko brak lokalu świetlicowego. Zajęcia muszą odbywać się w lokalu szkolnym.

Wyniki, jakie widać obecnie w Jabrowiczach, dużo mówią o mozolnej pracy nad młodzieżą pozaszkolną miejscowego nauczyciela p. Wozniaka. D eki.

## Kurzeniec

— **PRACE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ.** Miasteczko Kurzeniec, słynące doniedawna jedynie ze swych wielkich targów i jarmarków, znanych w całej Wilejszczyźnie, od pewnego czasu zaczęła przejawiać dużą ruchliwość w pracy kulturalno-oświatowej.

Spośród wielu organizacji, pracujących na terenie Kurzenia, wybijają się na czoło Ochotnicza Straż Pożarna i Oddział Żeński Ratowniczy tej Straży t. zw. Samarytanki. Ruchliwość i inicjatywę Straży Pożarnej wraz z Oddziałem Samarytanek mieliśmy możliwość podziwiać w dniu 23 bm. z okazji urządzanego przez nie Pierwszego Balu Reprezentacyjnego, oraz przedstawienia w Kurzeniu.

Bal udał się znakomicie, a miłym swym nastrojem i pogodą zdobył sobie przebojem serca obecnych.

Przedstawienie było tak dobrze zorganizowane i artyści-amatorzy tak pięknie wywiązały się ze swych ról, że poprostu wierzyć się nie chce, aby Kurzeniec na coś podobnego mógł się zdobyć. Odegrano mianowicie z wielką werwą 3-aktową komedię „Czar munduru“, a nad program Samarytanki odtańczyły figurkowego krakowiaka ze śpiewami, wzbudzając ogólny zachwyt zarówno wykonaniem tańca, jak i pięknymi kostiumami krakowskimi. Argus.

## Grodno

— **ZJAZD OSADNIKÓW W GRODNIE.** Dnia 27 bm. odbył się w Grodnie doroczny zjazd osadników. Po wysłaniu depech do Marszałka Piłsudskiego i gen. Rydza Smigłego, ogłoszono referaty na temat zagadnień rolniczych i szkolnych. W zakończeniu uchwalili zjazd rezolucję, wzywającą przewodniczącego rady powiatowej do zerwania umowy z towarzystwem ubezpieczeniowym, gdyż zaprowadzona w roku bieżącym zsyłka zboża daje możliwość przyjęcia z pomocą ewentualnym pogorzelnom. Zagadnienie zsyłki zboża winno być nierozdzielnie traktowane z akcją należytego obrotu zbożem. W tym celu powinna być sprawa budowy spichrzów gminnych połączona ze sprawą spichrzów handlowych.

Dalsza rezolucja zaleca założenie funduszu osadników wojskowych pow. grodzieńskiego, celem udzielania stypendiów na kształcenie dzieci osadników. Członkostwo i udziały na rzecz tego funduszu obowiązuja wszystkich osadników wojskowych pow. grodzieńskiego. Wysokość udziału ustalono na 200 zł. Formę i termin ich wpłaty ustalili zarząd z uwzględnieniem możliwości płatniczych osadników.

Następnie rezolucja wskazuje na masowy ruch w kierunku organizowania spółdzielni spożywczych i zwraca uwagę, że ten zdrowy w zasadzie i pożyteczny proces organizowania sił gospodarczych kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo, które może zdyskredytować ideę spółdzielczości. Z uwagi na to uchwalili zjazd zwrócić się do władz o opiekę nad tym ruchem, oraz o poczynienie starań dla otwarcia w Grodnie oddziału centrali spółdzielni spożywczej „Spółtem“.

— **SMIERĆ POD SPADAJĄCEM DRZEWEM.** Mieszkaniec wsi Tużewiany, pow. grodzieńskiego, Matusiewicz Roman, Matusiewicz Włodzimierz i Matusiewicz Mikołaj udali się w noc z wozami do lasu państwowego po drzewo olejowe.

Jedno ze ściętych drzew spadając przygniotło Romana Matusiewicza. Z pod olchy wydobyto już tylko trupa.

— **LODY NA NIEMNIE RUSZYŁY** niespodziewanie, wskutek czego weszła woda porwała ułożone na brzegu Niemna kłody drzewa, należące do tartaku „Sosna“.

Według obliczeń właściciela tartaku, drzewo wystarczyło na miesiąc pracy dla jednej zmiany robotników.

## Zabezpieczenie mostów na rzekach

Od tygodnia trwają prace przygotowawcze celem zabezpieczenia mostów na rzekach w pow. dziśnieńskim. Średnia grubość lodu wynosi 35 do 70 cm., maksymalny przybór wody wynosi 130 cm. ponad stan normalny, przyczem na Dziśniecu w dniu 2 b. m. wyniósł stan wody 215 cm., na Dźwinie 129 cm. Znajdujący się na Berezycy pod Chwaszewem most będzie rozebrany na wypadek gwałtownego przyboru wody.

Sytuację dotychczasową należy ocenić jako niegroźną.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

84

## Na Czerwonej Przełęczy

W tej chwili doktor Neteba obrócił do niej twarz, opromienioną światłem kagańca i odezwał się półgłosem:

— Proszę nie lękać się niczego. Wie pani przecież, że tam na górze szaleje ulewa. To naturalne, że do podziemia splywa woda, ale wystarczy nieco ostrożności, i nie zmokniemy wcale.

Postąpił krok naprzód, dając jej wolne przejście i Irena znalazła się poza obrębem kamiennej szyi ciastnego korytarza. Kontrast był tak rażący, że miała wrażenie, jakgdyby sklepienie wiszące tuż nad jej głową uciekło w górę. Światło płonącego dotąd jaskrawo kagańca rozproszyło się nagle w obszernej przestrzeni, którą Irena wzięła początkowo za nową nieznaną pieczarę. Ale doktor Neteba wyprowadził ją z błędu.

— Jesteśmy na dnie tej rozpadliny, którą pani zna już dobrze — powiedział. — Jest to coś w rodzaju olbrzymiego leja o prawie prostopadłych ścianach. Marusia, szalona dziewczyna, niejedną raz schodziła tu przy pomocy liny i wdrapywała się z powrotem. Inna szalona dziewczyna — tu uśmiechnął się zlekka — chciała pójść w jej ślady...

— I byłaby zginęła bez pomocy tej pierwszej — dokończyła Irena.

Uśmiech zniknął z ust doktora Neteby, a jego oczy przybrały wyraz poważny, niemal surowy.

— Nie zgadła pani — oświadczył, wpatrując się

w nią tak uporczywie, jakby pragnął wpoić jej jakieś własne przekonanie czy myśl. — Chciałem powiedzieć, że przeszła pani wówczas obok mej zagadki, trzymając być może, w swych rękach jedyny do niej klucz. Niech pani nie wzrusza ramionami — mówił. — Proszę spojrzeć na siebie.

Irena obróciła się niemal odruchowo w kierunku, który wskazywała jej wyciągnięta ręka doktora Neteby. Wątpiła czy ujrzy jeszcze coś godnego uwagi. Widziała już przecież i kopalnię i siedlisko „smoka“. A jednak niezwykle uroczysty ton głosu tego szczególnego przyrodnika, który mienił się potomkiem i spadkobiercą udzielnych kniazów ruskich, wzbudził w niej przypuszczenie, że doktor Neteba ma jeszcze w zanadrzu jakąś zagadkę.

Ale nie zobaczyła nic, prócz chropowatej, ociekającej wilgocią skalistej ściany, w której widniało dość płytkie wgłębienie. Było to coś w rodzaju szafki, wykutej w skale, na wysokość człowieka. Nisza ta była otwarta. Pokrywa, która służyła do zamykania tego otworu, sporządzona z dziwnie błyszczącej jakby złotej blachy, wisiała na zawiasach, mknąc w załomie, napewno przystosowanym specjalnie do przyjęcia tego wieka.

— Zechee pani wejść do tej niszy — usłyszała prosiący głos doktora Neteby.

— Ależ i stąd widzę wszystko doskonale. Tam niema nic — roześmiała się Irena.

— Niech pani wejdzie.

Głos prosiącego był sugestywny. Prosił i nakazywał jednocześnie. Brzmienie jego miało miękkość jedwabiu i twardość stali. Ale Irena niełatwo ulegała sugestji. Mocny jej charakter nie znoził żadnego przy-

musu. Gdyby zauważyła go, byłaby się cofnęła na pewno, odmawiając posłuszeństwa. Nie zauważyła jednak, bowiem zwykłą jej czujność uspiło uczucie, które się zwie ciekawość.

Nie woła doktora Neteby, lecz tylko ciekawość — odwieczny grzech kobiecy — ciekawość, która ongiś zgubiła pramatkę rodu człowieczego, sprawiła, że młoda dziewczyna stłumiła rodzaje się w jej duszy nieokreślone obawy i, po chwili wahania, stanęła w kamiennej niszy.

— Czuję się prawie jak posąg — zażartowała, obracając się ku swemu przewodnikowi.

W tej chwili stało się coś nieoczekiwane. Zawiasy, na których były umocowane metalowe drzwi niszy, zgrzytnęły przenikliwie. Wślad za tem rozległ się suchy, metaliczny chrzęst. To wieko niszy poruszone przez niewidzialną sprężynę, zatrasnęło się nagle, niby pułapka. Irenę w pierwszym oszołomieniu nie zdawała sobie sprawy z tego, co się stało. W metalowym wieku, które zamknęło się tak gwałtownie, znajdował się otwór, wycięty jakby umyślnie dla pomieszczenia głowy ludzkiej. Twarz jej wypełniła go całkowicie. Oczu nie przesłaniało nic zupełnie. Widziała więc wszystko. Całe podziemie, oświetlone migotliwym blaskiem kagańca i postać doktora Neteby. Przekonała się, że jest uwięziona dopiero z chwilą, gdy dłoń jej poczęła odczuwać ziąb i twardy opór metalowej i chropowatej, a powyginanej w dziwaczne kształty blachy. Wtedy zdjął ją przeraźliwy, obłądny strach i poczęła krzyczeć głosem, który jej samej wydał się obcy:

— Co to jest? Jak pan śmie? Za co mnie pan przesładuje?

(D. c. n.)

## Zatarg w „Tomaku“

28 lutego r. b. w lokalu Rady Okręgowej ZZZ w Wilnie, przy ul. Gdańskiej 6 m. 5 odbyła się konferencja, poświęcona zatargowi w przedsiębiorstwie „Tomaku“.

Na konferencji byli obecni przedstawiciele: Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego Oddziału Nr. 1 i Oddziału Nr. 2, Związku Zawodowego Robotników Monopoli Spirytusowego, Związku Zawodowego Robotników Monopoli Tytoniowego, Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Garbarskiego, Związku Zawodowego Automobilistów, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego, Związku Zawodowego Robotników Drzewnych, Sekcji Rzemieślników Zw. Zaw. Rob. Monopoli Spirytusowego i Tytoniowego, Przedstawiciele Instytutu Robotniczego Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego, oraz Sekretarjatu ZZZ w Wilnie.

Konferencja w wyniku uchwał ustaliła plan współdziałania ze Związkiem Zawodowym Automobilistów w trwającym zatargu, oraz stwierdziła całkowitą solidarność wszystkich Związków z robotnikami przedsiębiorstwa „Tomaku“.

Zebrań ponadto stwierdzili, że trwający zatarg powoduje nieobliczalną szkodę, zarówno interesowi społecznemu jak i całemu ruchowi robotniczemu w Wilnie.

## Przemyt w dziewięciu autobusach

Miasteczko Lyngmian, położone w powiecie święciańskim, jest celem licznych pielgrzymek pobożnych Żydów. Również Żydzi, zamieszkujący na Litwie, niejednokrotnie zabiegali ze zmiennym szczęściem o zezwolenie na wyjazd do Lyngmian. Przedmiotem kultu są groby sze roko znanych i poważanych obywateli oraz krewni.

Otóż przed kilku miesiącami, ściślej latem ubiegłego roku z Wilna udała się wycieczka pobożnych Żydów na cmentarz lyngmiański. Wycieczkę wiozła dziewięć autobusów.

W drodze powrotnej, po odwiedzeniu cmentarza, autobusy z wycieczką zostały niespodziewanie dla obsługi i pasażerów zatrzymane przez żołnierzy KOP-u. Stało się to w miasteczku Kołtylny.

Władze celne otrzymały poufne informacje od „przyjaciół“ wycieczkowiczów, że ci wracają z wycieczki obciążeni kontrabandą w postaci rodzynek, tytoniu itp.

Z zatrzymanych autobusów wyproszono pasażerów i przystąpiono do rewizji wnętrza każdego wozu. Plon był obfity. Pod ławkami, po kątach, w apteczce polowej, na podłodze — wszędzie znajdowano małe paczki tytoniu i rodzynek, pochodzących z przemytu. Nikt z pasażerów nie przyznał się do stosu paczek tytoniu i rodzynek. Przeciwnie — wszyscy byli tem bar dzo zaskoczeni i zdziwieni:

— Skąd tego tyle mogło się wziąć?

Spisano sążnisty protokół i pociągnięto do odpowiedzialności sfera jednego z autobusów oraz pasażera tegoż autobusu. Jednemu z oskarżonych udowodniono, że w momencie krytycznym jadł przemycone rodzynek. Był to p. Nosel Kamermacher. Sąd pierwszej instancji skazał go na 1.300 złotych grzywny; jednakże w drugiej instancji zmniejszono mu karę do 30 złotych grzywny, ponieważ oprócz tego, że jadł rodzynek, nie mu nie można było zarzucić. Drugi oskarżony p. Hirsz Duszyca został wprawdzie przez sąd pierwszej instancji skazany na 1.300 złotych grzywny, lecz w apelacji uniewinniono go.

Oba procesy sądowe stwierdziły, że śledztwo mogło stać na wyższym poziomie. (w.)

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

## Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne podaje niektóre ceny w hurcie i detalu, notowane na rynkach wileńskich w dniu 22 lutego 1935 roku.

Ceny detaliczne, w nawiasie ceny hurtowe w zł. za 1 kg.

Chleb żytni przemiał 55% 0,28—0,30, chleb żytni przemiał 75% 0,22—0,25, chleb żytni razowy 98% 0,18—0,20, chleb pszenny przem. 65% 0,35—0,50.

Mąka pszenna przemiał 0,25—0,45, mąka żytnia razowa 0,14—0,18, mąka żytnia pyłkowa—0,24—0,25. Mięso wołowe 0,70—0,90, mięso cielęce 0,50—0,80, mięso wieprzowe 0,90—1,30.

Skóry bydłowe (0,90), skóry cielęce (3,75 za szt.), skóry końskie (16,00—17,00 za 1 szt.), skóry podszwane (3,50—4,50 za 1 kg.) skóry juchty (3,50—4,00 za 1 kg.), skóry ssaki chromowe czarne (0,12—0,13 za 1 decm. kwadr.).

Karpie żywe (1,30—1,40 za 1 kg.), 1,40—1,80. Szczupaki żywe (1,50—1,60), 1,80—2,00. Szczupaki śnięte (1,40), 1,50, sielawy (1,30—1,35), 1,20—1,30. Okonie (0,30—0,90), Płotki (0,25—0,45), 0,30—0,50. Stynka (0,35—0,40). Drobne ryby — (0,20).

Kartofle 0,02 i pół—0,05, kapusta kwaszona 0,05—0,12, kapusta świeża 0,05—0,15, marchew 0,06—0,20, buraki 0,03 i pół — 0,10, brukiew 0,05—0,07, Cebula 0,15—0,25.

Masło świeże 2,40—3. Masło solone 2—2,60. Mleko 0,15—0,20 za 1 litr. Śmietana 0,80—1,10 za 1 litr. Jaja 0,07—0,13 za 1 szt.

Papierówka (8,25 za 1 m. p.). Osika zapalczana (I lk. 40,00 za 1 m. sześć.). Osza dyktowa (I lk. 70,00—75,00 za 1 m. sześć., II lk. 35,00—40,00 za 1 m. sześć.) Ślipry (5,80 za 1 szt.). Olej lniany (1,70 za 1 kg.), makuchy lniane — (17,00 za 100 kg.).

## Kradzież 3.000 zł. u woźnego banku

Wczoraj w godzinach popołudniowych komisarz P. P. zaalarmowany został wiadomością o sensacyjnej kradzieży, dokonanej w lokalu 3 Urzędu Skarbowego przy zaułku Winy.

Jak się okazało, ofiarą złodziei padł woźny Banku Ziemskiego. Otrzymał on większą kwotę na opłacenie rachunków w mieście i miał mieć dziesięć wpłacić około 3.000 zł. do 3 Urzędu Skarbowego.

Woźny przybył do Urzędu Skarbowego po dokonaniu wpłaty w K. K. O. i stanął w kolejce do okienka kasy. Po jakimś czasie okazało się, że stoi w kolejce do niewłaściwego okienka, przeniósł się wtedy do innego.

Stojąc w drugiej kolejce woźny sprawdził zawartość kleszeni, w której leżała koperta z przeznaczonym do wpłaty pieniędźmi i z przerażeniem stwierdził, że koperta znikła.

Na alarm zamknięto drzwi wejściowe do Urzędu, zrewidowano kilku podejrzanych, lecz bezskutecznie. Nie natrafiono narazie na ślad sprawców kradzieży.

Istnieją przypuszczenia, że kradzieży dokonał 11 zawodowy złodzieje, którzy śledzili woźnego już od K. K. O. i zastosowawszy znany system sztucznego tłoku wyciągnęli pieniądze.

Policja zatrzymała kilku znanych „fachowców“.

# KRONIKA

Piątek  
1  
Marzec

Dziś: † Albina B. M.  
Jutro: Heleny Ces.

Wschód słońca — godz. 6 m. 10  
Zachód słońca — godz. 4 m. 54

Spektrografia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 28/II — 1935 roku.

Ciśnienie 747  
Temperatura najwyższa + 1  
Temperatura najniższa 0  
Opad 3  
Wiatr pdn.-zach.  
Tend. — wzrost  
Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze ze śniegiem.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w dzieńnocy północnych.

Nocą przymrozki, dniem temperatura parę stopni powyżej zera. W górach lekkie mrozy. Umiarkowane wiatry z południo-zachodu i zachodu.

### OSOBISTA

— Kurator Okręgu Szkolnego Kazimierz Szlagowski powrócił z wizytacji szkół i objął urządowanie.

### MIEJSKA

— PRZYGOTOWANIA DO „KAZIUKA“. — Dla oczyszczenia miejsca na kiermasz „Kaziukowy“ dokonywana jest rozbiórka budynku ślizgawki na placu Łukiskim. Jednocześnie wyrabowany jest i wywożony lód.

Trzeba zaznaczyć, że przygotowania do kiermaszu są już w całej pełni. Z dniem każdym przybywają do Wilna wozy z różnych powiatów Wileńszczyzny. W najbliższych dniach należy spodziewać się znacznie większego napływu wieśniaków i straganiarzy.

— Targowca końska w dniu 4 marca. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna zawiadamia, iż wskutek starań Wileńskiej Izby Rolniczej targowca końska, mieżąca się przy rzeźni miejskiej na dzień 4 marca r. b. (w. Kazimierza) zostaje przeniesiona na plac Kalwaryjski.

— WODA NA WILJI w dalszym ciągu opada. W dniu dzisiejszym o godz. 14 poziom wody wynosił 345 cm., t. j. 109 cm. ponad stan normalny.

— BUDOWA DROGI DO WSI GÓRY. W początkach kwietnia magistrat rozpocznie roboty przy budowie drogi do wsi Góry. Kosztorys tych robót wyraża się sumą około 16.000 zł.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— Wybory do Koła Prawników zostały rozpisane na dzień 9 marca r. b. Koło Prawników liczy przeszło 370 członków. Wystawiono dotąd tylko jedną listę zaproponowaną przez ustępującego Zarząd.

Ostatni termin zgłaszania list upływa z dn. 1 marca r. b.

### GOSPODARCZA

— Karty rzemieślnicze. Władze ustaliły opłaty za karty rzemieślnicze na terenie całego obszaru Izby Rzemieślniczej w następujących wysokościach: zaświadczenia o kwalifikacjach za wodowych kosztują od zł. 20 do 50, opłaty zaś za zaświadczenia o prawach nabytych wahają się w granicach od 5 do 15 zł.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w piątek dnia 1 marca 1935 r. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt prof. K. Pełczara p. t. „Pojęcie zdrowia i choroby“ z cyklu „Zdrowie i choroba“. Początek o g. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 groszy. Szatnia nie obowiązuje.

— Posiedzenie I Wydziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w sobotę 2 marca b. r. o godz. 6-ej wiecz. w Seminarjum Polonistycznym (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym odczyt p. dr. Haliny Turskiej p. t. Jak powstały polskie wyspy językowe na Wileńszczyźnie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się dn. 2 marca (sobota) o godz. 8 wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referat prof. Fr. Bossowskiego p. t. „Nowy rękopis Gai“.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dnia 1 marca o godz. 8 wiecz. przedstawienie wieczorowe wypełni doskonalą węgierską komedię, cieszącą się dużym powodzeniem na naszej scenie p. t. „To więcej niż miłość“.

— Jutro, w sobotę dnia 2 marca o godz. 8 wiecz. „To więcej niż miłość“.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dnia 3 marca o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym świetna sztuka współczesna w 3 aktach J. Bommarta „Ten, który wrócił“. Ceny propagandowe.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Wiktoria i Jej Huzar“ po cenach propagandowych wypełni świetną op. Abrahama „Wiktoria i jej huzar“. Ceny do 25 gr.

— „Chicago“ w „Lutni“. Ostatnią nowością scen zagranicznych, barwna i melodyjna op. Kahmana „Chicago“ będzie najbliższą premjerską teatru „Lutnia“. W wykonaniu tej efektownej operetki biorą udział wszyscy artyści, oraz dwie kszone zespoły chóralne i baletowe pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego, który wkrótce opuszcza Wilno. W roli księżniczki wystąpi J. Kulczycka.

Premjerska zapowiedziana na sobotę.

— Reduta Artystyczna. Jutro, salony Kasy-Garazonowej otworzą swe podwoje dla gości podążających na tradycyjną Redutę Artystyczną, która zapowiada się wielce interesująco. Cały szereg atrakcyj i niespodzianek przystosowanych do zabawy, która będzie najświetniejszą wśród obecnego karnawału. Przygrywać będzie słynny zespół orkiestry jazzowej „Współsiński i Zak“. Wejście za okazaniem zaproszeń.

### ROZNE.

— 50% zniżki PP. Oficerowie, Urzędnicy i Rodziny. Wycieczka do Hiszpanji i Maroka 5—29 kwietnia r. b. Wycieczka do Wiednia 10—24 marca r. b. zł. 92.50. Zapisy: Orbis, Młociewicz 20.

— WALKA Z GRUŻLICĄ. W chwili obecnej miejskie władze sanitarne koncentrują wysiłki na walce z gruźlicą, która dzięki dużej nędzy wśród szerokich warstw ma wyjątkowo wdzięczną rolę do grasowania. Co tydzień raporty ze stanu zdrowia notują po kilkanaście wypadków nowych zakażeń. Ogólna liczba chorych na gruźlicę jest w Wilnie wyjątkowo duża. Przy tym stanie rzeczy magistrat postanowił w roku bieżącym wzmocnić jeszcze bardziej walkę z gruźlicą i na ten cel wyasygnować 10.000 zł.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Akademickiego Koła Prawników Żydów U.S.B. składa tą drogą podziękowanie wszystkim tym, którzy aktywną współpracą przyczynili się do urzeczywistnienia 1-go Reprezentacyjnego Balu Akad. Koła Prawn. Żydów, a w szczególności lekarzowi dentyście dr. Iwanterowi, Paniom Mecenasom Chyłowej, Kaplanowej, Milchitrowej, Properowej, Rubaszewowej, Sejferowej, Tejtlowej, Dyr. Kinulkinowej, Inż. Kroszkłowej, jak również apli kantom Sądowym A. Gurwiczównie, J. Solezańskiej A. Świrskiej i R. Szykównie.

### ZABAWY

— W Cukierni „Zielonego“ Sztralla Korporacja Wileńska urządziła w dniu 2 marca r. b. swój tradycyjny towarzyski Dancing.

Przy dźwiękach wyborowej orkiestry p. prof. Techorza, tanim i smacznym bufecie Koła Pań, wesoło można będzie spędzić ostatnią sobotę karnawału. Zaproszenia przy wejściu.

— BAL WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO odbędzie się jutro 2 marca w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej. Bilety można otrzymać w Dom. Handl. W. Charytonowicza, ul. A. Mickiewicza 7, tel. 9-71.

— POLSKI BIAŁY KRZYŻ urządził dnia 2 marca br. o godz. 21.00 w lokalu Klubu Prawników, ul. Mickiewicza 28, tradycyjny ostatni karnawałowy DANCING-BRIDGE. Zabawa zapowiada się bardzo wesoło, gdyż P. P. gospodynie przygotowały szereg miłych niespodzianek a ponadto zapewniły wybory, smaczny i bardzo tani bufet. Ceny wstępu 2 zł., akademickie 1 zł. 50 gr. przyczynią się, że w lokalu Prawników w dn. 2 marca będzie gwarno i rojno.

W początkach przyszłego tygodnia rozpoczynamy druk relacji p. Haliny Korolcówny-Bujakowskiej z podróży motocyklowej Warszawa—Szanghaj.

Autorka, znana w Wilnie w sferach towarzyskich i sportowych, wyruszyła z Warszawy w tę niezwykłą podróż w towarzystwie małżonka 23 sierpnia 1934 r. Właśnie przed kilku dniami dotarła do Bombaju.

Ostatni odcinek podróży Teheran—Bombaj (5.500 km.) był szczególnie uciążliwy. Para dzielnych podróżników zetknęła się na tej trasie z nadzwyczajnymi trudnościami. Wystarczy zaznaczyć, że jest to odcinek nie przebyty przedtem przez żaden motor. Z Teheranu do granicy Baludżystanu przejeżdżali przez zasypane śniegiem góry i przełęcz, przez stoną pustynię, a w Baludżystanie przez pustynię, pokrytą wodą na przestrzeni przeszło 20 mil angi., grzęznąąc całymi dniami w glinie i posuwając się przy nadludzkich wysiłkach po kilkadziesiąt kilometrów dziennie. Na granicy perskiej pp. Bujakowsy zostali okradzeni doszczętnie i tylko dzięki życzliwej pomocy władz angielskich mogli kontynuować podróż do Bombaju.

Tytuł świetnie napisanego reportażu p. Korolcówny-Bujakowskiej z tej rewelacyjnej podróży będzie brzmiał:

## NA SZEROKIEJ DRODZE

SPORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL).

## Samobójstwo wileńki w Warszawie

Wczoraj Gmina Żydowska w Wilnie otrzymała telefoniczne powiadomienie z warszawskiego żydowskiego towarzystwa Ostatniej Posałki, iż w Warszawie popełniła samobójstwo przybyła przed kilku dniami do stolicy, mieszkanka Wilna Elka Zakówna.

Samobójczyni pozostawiła list, w którym prosi o powiadomienie jej rodziny, by się zajęła jej pogrzebem. (c)

## Na wileńskim bruku

### SAMOBÓJSTWO 55-LETNIEGO DOROŻKARZA.

Wczoraj wieczorem, przy ul. Karpackiej 3, w swoim mieszkaniu, popełnił samobójstwo przez powieszenie się 55-letni dorożkarz Konstanty Pietkiewicz, w czasie nieobecności domowników. Desperat był trawiony manją odebrania sobie życia.

Wzywany lekarz stwierdził zgon. Jak przypuszczają, powodem samobójstwa były ciężkie warunki materialne. (c)

## Wytrwały wysiłek policji przyniósł owoce

Od trzech tygodni policja śledząca Wilna, zaobserwowana ostatnimi włamaniami sklepowymi, prowadziła energiczną akcję, zmierzającą do zlikwidowania szajki, czy też szajek, które tych kradzieży dokonywały. Policja stanęła przed trudnym zadaniem. Sprytni włamywacze zamierzali za sobą wszelkie ślady, wobec czego przez dłuższy czas wysiłki policji nie przynosiły skutku. Dopiero noc wczorajsza ukoronowała wytrwały wysiłek ładnym skutkiem.

Policja przy pomocy żandarmerji, zlikwidowała mianowicie niebezpieczną szajkę złodziejską, która dokonała ostatnio w mieście szeregu kradzieży sklepowych przy pomocy włamania, przyczem na czele tej szajki stało trzech żołnierzy: Jan Nowicki, Teodor Prokopiec i Jan Garducki, którzy w czasie wolnym od przebywania w koszarach trudnili się złodziejstwem.

Nazwiska te nie były znane policji i znalazły się po raz pierwszy w wykazach urzędu kryminalnego. Tem się też tłumaczy, że walka z tą szajką nie była rzeczą łatwą.

Wykrycia szajki dokonano w sposób następujący:

Policja z pewnych względów szczególną uwagę zwróciła wczorajszej nocy na ul. Antokolską. Wczorajem jeden z wywiadowców, pełniący służbę na ul. Kościuszki, spostrzegł nieznanego osobnika, który chciał niespostrzeżenie ominąć dyżurującego policjanta.

Wywiadowcy wydało się to podejrzanym, tem bardziej, że nieznanemu niósł na plecach duży worek. Wywiadowca zatrzymał go. Był to Antoni Lula, dozorca domu Nr. 21 przy ul. Antokolskiej. W worku, który miał przy sobie, znaleziono większe ilości tytoniu i papierosów.

Dalsze dochodzenie wykazało, że papierosy te pochodziły z włamania do sklepu tytoniowego przy ul. Fłareckiej. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Lula oświadczył, iż udziału w kradzieży nie brał, natomiast zeznał, że worek został oddany mu na przechowanie przez nieznanego żołnierza. Na podstawie tych zeznań, oraz zgromadzonych przez Wydział Śledczy informacji, policja skomunikowała się z żandarmerją i w wyniku prowadzonego wspólnego z nią dochodzenia, pod zarzutem dokonania szeregu włamań aresztowano wyżej wymienionych żołnierzy których z polecenia wojskowych władz sądowych osadzono w więzieniu śledczym.

Pewne poszlaki wskazują na to, iż żołnierze ci wraz ze swymi cywilnymi współnikami dokonali szeregu włamań, przywilejując szczególnie sklepy tytoniowe.

W ciągu dalszej akcji policja, zatrzymała jeszcze kilku złodziei.

Dzień ten przyniósł policji jeszcze jeden sukces. Został zdemaskowany mianowicie złodziej Izrael Zak, który dotychczas figurował w albumach policji jako zawodowy oszust. Wczoraj Zak został ujęty wkrótce po dokonaniu większego włamania od sklepu owocowego przy ulicy

Newogródzkiej 24. W czasie rewizji znaleziono część towarów pochodzących z tej kradzieży. Jak się okazuje, Zak widząc, iż oszusta rynku we nie przynieszą już mu zarobków, przerzucił się na kradzieże i włamania.

Jednocześnie aresztowano również „pomocników“ Zaka. Obecnie Zak figurować będzie w albumach policyjnych w dwóch postaciach, jako oszust i zawodowy włamywacz.

Dzień powodzenia policji wileńskiej zakończył się wyrokiem skazującym zawodowego złodzieja i „profesora“ szkoły dla małoletnich złodziejskich Lipmana Sołeczniuka. Został on skazany za kradzież wołków na 2 lata więzienia i utratę praw na przeciąg lat 5. Jednocześnie skazany został syn jego — Gedalja na rok więzienia. Policja odetchnęła z ulgą. Sołeczniuk znany był z umiejętności wywijania się z opresji sądowych i trzeba było dłuższych lat, zanim policja powiodła się unieszkodliwić na 2 lata najsprytniejszego herszta złodziejskiego w Wilnie. (e).

## RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 1 marca 1935 roku.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert zespołu Tadeusza Sereżyńskiego. 12.45: Starsi i młodszy — odczyt. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka popularna. 13.30: O ekspozycje. 13.35: Odcinek powieściowy. 13.45: Koncert w wyk. 36 p. p. „Marsze królowej broni piechoty“. 16.45: Audycja dla chorych. 17.15: Wesołe a dobre. 17.40: Wesołopiosenki w wyk. chóru Dana. 17.50: Najnowsze wieści z Zakopanego — pog. 18.00: Audycja dla dzieci „Najprawdziwsza prawda“. 18.15: Koncert trio Dworakowskiego. 18.45: Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce. 19.00: Muzyka japońska (płyty). 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Pieśni kurpiowskie. 19.45: Program na sobotę. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Jak spędzić Święto? 20.05: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. Dziennik wieczorny. Jak pracujemy w Polsce. D. c. koncertu. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Pogadanki Zbigniewa Kopalki. 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka (płyty).

Radjo, to szkoła, teatr i sala koncertowa w domu

## Kina i Filmy

„TERAZ I ZAWSZE“ (Kino Helios).

Nie było chyba w ostatnich kilku latach w Hollywood gwiazdy, która była tak usilnie reklamowana, jak nowe cudowne dziecko — sześćioletnia Shirley Temple. — Dotychczas prym w filmie mieli chłopcy (Jackie Coogan, Jackie Cooper). Tradycję tę przełamala Shirley.

Ostatnio t. zw. „cudowne dzieci“ stały się bardzo modne w Hollywood. Co pewien czas napuszone superlatywami zakłamana reklama o meryk. stara się lansować jakiś nowy „cud“ dziecicy. To też muszę przyznać, że odnosiłam się do Shirley Temple z wielkim krytycyzmem. Ale tylko do chwili, gdy ujrzałam ją na ekranie. Zwyciężyła mnie z taką samą łatwością, jak całą amerykańską i europejską publiczność. Ta mała, szczupła istotka, to już nietylko dziecko o wyjątkowym wdzięku i urodzie — to utalentowana, skończona artystka. Łatwiej i zręczniej, niż najstarsza wyga aktorska, potrafi wywołać pogodny, pełen podziwu uśmiech na widowni, jak i łzy wzruszenia. Ten mały, rozkoszny filut, kradnie jednocześnie serca publiczności oraz bohaterów filmu „Teraz i zawsze“. A jakie poczucie rytmu podczas wykonywania wspaniałego nieskomplikowanego tańca! Nie chce się prosto wierzyć patrząc na łzy i śmiech tego genialnego dziecka, że tylko gra. Tym razem reklama amerykańska mówiła prawdę. Warto pójść na film, by poznać Shirley Temple!

Obok małej Shirley grają: Garry Cooper w roli „niebieskiego ptaszka“ — Jerry'ego Day, oraz Carola Lombard — jako Toni. Garry Cooper pomimo małego pociągającego roli — wzbudza swoją otwartą poczciwą twarzą i wytworną sylwetką — sympatję widzów i gra szczerze i z przekonaniem. Zimna i piękna jest jak zawsze — Carola Lombard. Zresztą dziecko kradnie u nich wszystkie najlepsze sceny. Gdy ukazuje się — na ekranie — całkowicie przyciąga uwagę widowni.

„I COŻ DALEJ SZARY CZŁOWIEKU?“ (Kino Lux).

Książka Hansa Falady jest niewątpliwie bardzo popularna. To też film wg niej nakręcony, cieszy się wielkim powodzeniem. Każdy z nas chce zobaczyć uosobienie postaci Hansa Pinnebergera i małej Emmy Zoemchen, których dzieje tak nas wzruszały podczas czytania książki. Pogodny film reżysera Franka Borzage odznacza się subtelnością i smakiem. Scenariusz jest zbudowany ściśle według książki, tylko ciężkie, ponure zakończenie jest zmienione na pogodniejsze, co raczej korzystnie odbija się na całości. Zachwycająca jest Margaret Sullivan, bohaterka filmu „Zaledwie wczoraj“ w roli Zoemchen. Artystka ta głęboko wczuła się w rolę i potrafi wzruszyć widza. Młody amant Douglas Montgomery, o bardzo nieregularnej twarzy — gra prosto i dobrze. Nadprogram — dodatek polski — „Kajakiem wzdłuż Czeremoszu. A. Sid.

Akta sprawy Nr. 26/34 Km.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godziny 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ul. 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Jadwigi Wojsiatowej, położonej w Wilnie przy ulicy Połockiej Nr. 39, składającej się z placu ziemi obszaru około 412 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole z dnia 31.VIII 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 378, w której w dziale IV są ujawnione pożyczki i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 1322 dol. i 11.100 złotych.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się w zastawie jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna.

Nieruchomość to została oszacowana w sumie dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia (9820) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt pięć (7365) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

19—VI Komornik sądowy (—) R. Zan.

Zwierzęta i ptactwo, jako stworzenia Boże mają prawo do życia i opieki człowieka.

PAN | Nieodwołalnie tylko dziś! Antek policmajster

Jutro premiera! Program nr. 5 „dwumiesięcznego okresu szlagerów“!

Najlepszy z wyprodukowanych filmów w roku 1935 z Franciszką GAAL

PIOTRUŚ

WYJĄTKOWY NADPROGRAM oraz PRZEŚLICZNY KOLOROWY MUZYCZNO RYSUNKOWY DODATEK. — Upraszamy o przybycie na początki seansów punktualnie o godz.: 4—6—8—10.15, w święta od 2-jej



Ważne dla analfabetów miłości!!!

Już wkrótce w kinie HELIOS A. B. C. MIŁOŚCI rozpoczynają się wykłady

W skład ciała profesorskiego wchodzi Adolf Dymsha, Krukowski, Marja Bogda, Tom. Szczegóły następują

APOLLO | Rozpoczynamy naszą serję przebojów! PREMIERA, na którą długo czekał TORADOR i KOBIETY Pełne napięcia i emocji — mrozące krew w żyłach walki byków. — W rolach głównych: Następcza Valentino — George Raft i Adolphe Menjou. Nad program: ATRAKCJE. Początek o godz. 4—6—8—10.15

KOMUNIKAT. Zapowiadamy nasze 2 następne przeboje: 1) Conrad Veidt w potężnym arcyfilmie p. t. „BELLADONNA“, 2) Silvia Sydney i Fredric March w filmie SPRYTNA DZIEWCZYNA

REWJA | Gościnne występy St. Stadnikówny, St. Rybaczewskiej i R. Mislawicza

Program Nr. XI. BALKON 25 gr. „Wileńskie Noce“

Arcywesoła plotka rewjowa, tylko żart, który wszystkich bawi — nikogo nie dotyka.

Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6.30 i 9-ej.

OGNISKO | DZIŚ! Romantyczna, przeżabawna, pełna uroku historia słynnego angielskiego bandyty Dicka Turpina p. t. NOC MIŁOŚCI oraz piękna czarnooka Mona Maris

W rolach głównych: Najwspanialszy genialny śpiewak srebrnego ekranu Jose Mojica

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-jej po poł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagrancą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za pierwszą milimetrów przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się o ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel/ 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Klarkis

HELIOS | Ostatnie 2 dni. DZIŚ! Sensacja w świecie filmowym GARY COOPER, najczarowniejsze zjawisko ekranu, groźna rywalka gwiazd Shirley Temple sześćioletnia

TERAZ I ZAWSZE

NAD PROGRAM: ATRAKCJE. Początek o 4—6—8—10.10

CASINO | DZIŚ! JOAN CRAWFORD i CLARK GABLE w najnowszym i najbardziej wzruszającym filmie

p. t. UWODZICIELKA Film ciekawszy od słynnej „Tańczącej Venus“. Szaleńcze tempo wielkiego miasta.

Nad program: AKTUALJA. Początek: 4—6—8—10.15 Wkrótce: Wielki film szpieg. p. t. „Fraulein doktor“

„WAWEL“ (szt. 10 gr.) Ostatnia nowość fabryczekolady „FORTUNA“ Wilno, Metropolitana 5 tel. 19-19. Zadzajcie wszędzie.

DOKTOR M. Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjmuje od 8—1 i 4—8

DOKTOR Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR ZELDOWICZOWA Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. Wileńska 28, tel. 2-77

Poszukuję 3-pok. mieszkania ze wszystkimi wygodami w śródmieściu. Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidny lokator“

Okazyjnie antyczne duże dębowe biurko i szafa biblioteczna, kanapa biedermaier i szafa bibl. duża umywalka marmur. Mickiewicza 35, m. 7

Okazyjnie do sprzedania wykwintne meble stylowe (jadłownia). Oglądać od g. 2—5 po poł. ul. Żeligowskiego 1—28

Unieważnia się zginięta lista ofiar nr. 571 Wileńskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, przesłaną do Kazimierza Gawła, ul. Mostowa 16/5

Młyn wodny w dobrym punkcie SPRZEDAM Wilno, Sadowa 15—28 Kapłan

PIANINO lub fortepian KUPIĘ Niemiecka 22, m. 19